



KGW „Zagrody Razem”
już po zapoznaniu z przyszłą prezydentową

strona 22

Jak się wiedzie radnym
Gminy Kurów?

strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

22 - 28 lipca 2025 r. ■ nr 29 (630) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN



A. Poniewierski,
Przewodniczący RM w Kurowie

Koszmar mieszkanki powiatu. Były chłopak groził jej zabójstwem, policjanci znaleźli u niego broń

**Wysłał jej filmy i smsy z groźbami.
Nawet pod domem brata kobiety miał wykrzykiwać, że ją zabije.**

Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty. Ma dozór policyjny i zakaz zbliżania się do byłej dziewczyny



STR.
10

Fot.KPP Puławy

Albo remont, albo blokada drogi

Mieszkańcy Góry Puławskiej zebrali podpisy pod petycją do marszałka, w której proszą o remont ul. Janowieckiej i Kozienickiej.

STR. 10

Tak ul. Janowiecka wyglądała 7 lipca. Podczas deszczu na drodze tworzą się ogromne kałuże, brakuje odwodnienia, a przy intensywnych opadach woda zalewa posesje

Puławy: Mieszkańcy oburzeni wycinką drzew

Chodzi o topole i wierzby, które zostały wycięte przy okazji budowy ul. 4 Pułku Wojska Polskiego. Władze miasta tłumaczą się złym stanem drzew, które zagrażały bezpieczeństwu.

STR. 5

Puławy:

Azoty otwierają ośrodek w Wólce Profeckiej

STR. 3

Kto pokieruje biblioteką powiatową?

STR. 3

Baranów: Mieszkańcy proszą o chodnik

STR. 4

Żyrzyn: Wójt szuka szefa przychodni

STR. 22

Wąwolnica: Konkurs na kierownika ZGK rozstrzygnięty

STR. 24

PZWiK rozwiązany. Opozycja przeciw

STR. 6

Kazimierz
Dolny: Co dalej
z Wąwozem
Korzeniowym?

STR. 7

REKLAMA

PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

ATRAKCYJNA PRACA

wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

**W DZIALE REKLAMY
NASZEGO WYDAWNICTWA**

CZYTAJ W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

**MALOWANIE I MYCIE
DACHÓW**

510-500-800

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto

SKUP ZŁOMU

I METALI KOLOROWYCH



Laweta gratis

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kesik,
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki - szpile. W skali od jednego do pięciu.



Hubert Kamola,
Prezes Grupy Azoty Puławy

Dwie gwiazdki za to, że spółka udostępni tego lata mieszkańcom Puław i okolic część Ośrodka Wypoczynkowego w Wólce Profeckiej

Zgubione? Znalezione! Co najczęściej gubią mieszkańcy naszego powiatu?

Choć wielu mogłoby sądzić, że Biura Rzeczy Znalezionych to już tylko wspomnienie dawnych czasów, nic bardziej mylnego. Te instytucje nie tylko funkcjonują, ale i regularnie otrzymują nowe zgłoszenia. Telefony, rowery, klucze, portfele, torebki, gotówka, a nawet... kluczyki do samochodu – wszystko to trafia w ręce urzędników, którzy pomagają zgubionym rzeczom wrócić do właścicieli.

W erze smartfonów i lokalizatorów GPS wydawać by się mogło, że zapozdane przedmioty niemal

zawsze udaje się szybko zlokalizować. Tymczasem rzeczywistość pokazuje, że zagubienia nadal się zdarzają – i to codziennie. Na szczęście Biura Rzeczy Znalezionych, działające przy urzędach miast i starostwach, wciąż pełnią swoją funkcję i przypominają, że uczciwość i dobra wola obywateli nie odeszły w zapomnienie. Taka instytucja działa również przy Starostwie w Puławach i na stronie internetowej można znaleźć ogłoszenia o dostarczonych tam zagubionych rzeczach, które oczekują na odbiór przez swoich właścicieli.

Najczęściej trafiają tam przedmioty codziennego użytku – smartfony, rowery, portfele z dokumentami, torebki czy plecaki. Nie brakuje również gotówki, którą znalazcy oddają bez oczekiwania na nagrodę. Często przekazywane są również przedmioty

bardziej nietypowe – jak kluczyki do samochodu znalezione na parkingu, czy torby z zakupami porzucone w środkach komunikacji publicznej.

Warto pamiętać, że zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego każdy, kto znajdzie cudzą rzecz, ma obowiązek niezwłocznie zawiadomić właściciela lub przekazać przedmiot odpowiednim służbom – właśnie takim jak Biuro Rzeczy Znalezionych. Jeżeli w ciągu dwóch lat od daty znalezienia właściciel się nie zgłosi, rzecz może przejść na własność znalazcy. Termin wezwania do odbioru rzeczy przez jej znalazcę nie może być krótszy niż 14 dni, a wezwanie zawiera pouczenie, że w przypadku nieodebrania rzeczy w wyznaczonym czasie, jej właścicielem staje się powiat.

- Ludzie zgłaszają się po przedmioty, które zostały zagubione.

Jakub Majchrzak

Nasi krwiodawcy najaktywniejsi w regionie

Klub Honorowych Dawców Krwi „Dar Życia” przy Grupie Azoty Zakładach Azotowych „Puławy” S.A. zwyciężcą rankingu najaktywniejszych klubów w 2024 r., działających na terenie podległym Regionalnemu Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

I to właśnie lubelskie RCKiK i przygotowało zestawienie podsumowało miniony rok najbardziej aktywnych klubów

dawców krwi, z którymi współpracuje. Jak z niego wynika, to właśnie puławski HDK „Dar Życia” z Tomaszem Ogrodnikiem na czele jest tym najaktywniejszym. Z danych udostępnionych przez RCKiK wynika, że w ciągu roku zorganizował 6 akcji krwiodawstwa. Podczas nich specjaliści krew pobrali od 553

dawców, co łącznie dało 248,85 litrów tego cennego daru życia. Chętnych do oddania krwi było jeszcze więcej, bo 619. To dowód na popularność zbiórek i dobre rozpropagowanie informacji o nich, a z drugiej na zaufaniu do organizatorów akcji.

Marta Pietron

A U T O P R O M O C J A

Drobne ogłoszenia we Wspólnocie Puławskiej

Zachęcamy do przesyłania drobnych ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej”!

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego z gazety na numer 517 070 803 MMS-em, a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?

1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie dotrze do szerokiego grona odbiorców!

WAŻNE!

- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 lipca

godz. 8.45 - 11.45, Leokadiów ST-2
godz. 9.00 - 14.00, Śniadówka ST-2
godz. 11.00 - 16.30, Smogorzów ST-1,2
godz. 13.30 - 16.30, Puławy ST-113
ul. Rybacka

23 lipca

godz. 8.00 - 14.00, Sadurki ST-3
godz. 8.45 - 14.00, Zarzecz ST-2,3
godz. 9.30 - 11.30, Puławy ST-30
ul. Centralna, Piłsudskiego, Konrada
godz. 11.00 - 13.00, Puławy ST-66
ul. Lubelska
godz. 13.30 - 16.30, Kochanów ST-1, Góra Puławska ST-13 ul. Janowiecka

24 lipca

godz. 8.00 - 14.00, Markuszów 6
ul. Błońska, Chopina, Krańcowa, Lubelska, Sobieskiego, Polna, Strażacka, Syberia, Tylna

godz. 8.45 - 11.45, Oblasy ST-8
godz. 9.30 - 11.30, Puławy ST-158
ul. gen. Fieldorfa „Nila”
godz. 11.00 - 16.30, Brzeźce Kol ST-1,2

godz. 11.00 - 13.00, Puławy ST-146
ul. Szubartowskiego, Gościnczyk, Małarskiego, Ziemięckiej, Kopecia
godz. 13.30 - 16.30, Puławy ST-86
ul. Kazimierska, Mokra

25 lipca

godz. 8.45 - 11.45, Leokadiów ST-3
godz. 9.30 - 11.30, Puławy ST-62
ul. W. Polskiego, Lubelska, Piłsudskiego, Amborskiego
godz. 11.00 - 13.00, Puławy ST-40
ul. W. Polskiego, Sieroszewskiego
godz. 11.00 - 13.00, Piskorów ST-2
godz. 13.30 - 16.30, Polesie ST-3,
Góra Puławska ST-9
ul. Kozienicka

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050

USŁUGI SZKLARSKIE

Szko Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Pozostawał zamknięty od czasów pandemii koronawirusa

Azoty udostępniły ośrodek na Wólce Profeckiej

Po kilku latach przerwy tego lata funkcjonowanie wznawia Ośrodek Wypoczynkowy Grupy Azoty Puławy na Wólce Profeckiej. Skorzystamy m. in. z brodzików i boiska do siatkówki.

Baseny na osiedlu Wólka Profecka były miejsce letniego wypoczynku wielu pokoleń puławian. Ośrodek funkcjonował jeszcze przed pandemią, dzięki czemu mieszkańcy mieli alternatywę do położonego w centrum miasta parku wodnego MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka. Jednak pandemia zamknęła obiekt, który od tamtej pory pozostaje zamknięty. Od tamtej pory pod okiem ratownika w Puławach i najbliższej okolicy można popływać jedynie w miejskim aquaparku. Niestety latem miłośnicy kąpiel narzekają na to, że obiekt jest zatłoczony, a ponadto sztuką jest znalezienie parkingu w pobliżu.

Dlatego gdy gruchnęła wieść o tym, że rzekomo Grupa Azoty ma ponownie udostępnić ośrodek na Wólce Profeckiej, postanowiliśmy sprawdzić to u źródła. Tym bardziej, że jeszcze jesienią ubiegłego roku spółka wystawiła nieruchomości na sprzedaż. Cenę wywoławczą ustalono na 4 mln 726 tys. zł netto. Jednak do sprzedaży ostatecznie nie doszło. Jednak, jak potwierdza rzecznik Grupy Azoty wciąż jest przeznaczony do zbycia lub długoterminowej dzierżawy.

- Póki co, dzięki wspólnym wysiłkom pracowników Spółki, został przygotowany, by służyć



Na razie w Ośrodku Wypoczynkowym w Wólce Profeckiej frajdę z zabawy będą mieć głównie najmłodsi. Udostępnione zostaną jedynie brodziki

wakacyjnemu relaksowi. Mieszkańcy Puław i okolic, osoby zainteresowane, mogą korzystać z jego oferty, a także wynająć go na organizację różnego rodzaju eventów. Ośrodek dysponuje dużym terenem rekreacyjnym, boiskiem do gry w siatkówkę plażową, paleniskiem i miejscem na grilla, parkingiem. Ponadto do dyspozycji jest duży namiot do organizacji spotkań oraz kawiarnia. Planowane jest też otwarcie w najbliższym czasie dwóch brodzików basenowych dla dzieci - informuje Grzegorz Kulik, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Z ośrodka można skorzystać od środy 16 lipca. Ile zapłacimy za wstęp?

- Wstęp będzie w cenie 10 zł – bilet normalny, 5 osób – bilet ulgowy (dla pracowników Grupy Azoty Puławy – wstęp bezpłatny). Nowy cennik wszystkich oferowanych usług będzie dostępny na stronie internetowej spółki - dodaje Grzegorz Kulik.

Marta Pietroń

Czy otwarty w tym sezonie Ośrodek Wypoczynkowy w Wólce Profeckiej będzie rzeczywiście alternatywą dla miejskiego parku wodnego? Dla porównania, za wejście do aquaparku przy ul. Hauke-Bosaka trzeba zapłacić nieco więcej. Tegoroczny cennik przedstawia się następująco:

- * bilet normalny całodzienny/z kartą mieszkańca - 30 zł/27 zł

* bilet ulgowy całodzienny – młodzież szkolna, studenci, emeryci i renciści za okazaniem ważnej legitymacji, osoba niepełnosprawna za okazaniem dokumentu potwierdzającego niepełnosprawność, rodzice, opiekunowie prawni lub faktyczni osób niepełnosprawnych, opiekunowie prawni lub faktyczni uczestniczący w Programie „Duża Puławska Rodzina” za okazaniem karty/z kartą mieszkańca - 20 zł/18 zł

* bilet dla dziecka do lat 5 - 1 zł
- * bilet od godz. 15.00/z kartą mieszkańca - 20 zł/18 zł

* bilet ulgowy od godz. 15.00/ z kartą mieszkańca - 15 zł/14 zł

* bilet ulgowy na pobyt do 2 godz. dla grup zorganizowanych (kolonie, grupy sportowe) – 10 zł od osoby

* bilet rodzinny/z kartą mieszkańca - osoba dorosła – opiekun dziecka do lat 12 - 15 zł/14 zł

* bilet godzinowy (obowiązuje tylko we wskazanych godzinach) / z kartą mieszkańca - 15 zł/14 zł

„Danie Wspólnych Chwil” – Spotkanie dla Seniorów w Wilczance

Koło Gospodyń Wiejskich w Wilczance zaprasza seniorów na wyjątkowe wydarzenie z cyklu „Danie Wspólnych Chwil”, organizowane we współpracy z Fundacją Biedronki. To idealna okazja, by wspólnie spędzić czas, porozmawiać, pośmiać się i zjeść coś pysznego!

Danie Wspólnych Chwil to ogólnopolski program wspierający aktywizację i integrację seniorów, który łączy pokolenia przy wspólnym stole. Spotkanie w Wilczance jest jedną z wielu inicjatyw realizowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w naszym

powiecie dzięki wsparciu Fundacji Biedronki.

Wydarzenie skierowane jest do osób w wieku 60+, a udział w nim jest bezpłatny. Organizatorzy gwarantują nie tylko smaczny posiłek, ale również dobre towarzystwo i wspólnie spędzony czas w serdecznej atmosferze.

Spotkanie w Wilczance odbędzie się w niedzielę, 27 lipca o godz. 15:00 w tamtejszej świetlicy. Tegoroczna edycja odbędzie się pod hasłem „Zdrowo – Grillowo”, więc można spodziewać się smacznych, zdrowych dań z grilla oraz domowej atmosfery, którą tworzą członkinie KGW.

Zapisy na wydarzenie prowadzone są pod numerem telefonu 601 134 901 do 24 lipca (czwartek). Liczba miejsc jest ograniczona.

Marta Pietroń

Puławy: Zmiana godzin pracy w ratuszu

Do końca lipca Wydział Spraw Obywatelskich, a konkretnie referat ewidencji ludności, będzie pracował krócej.

Normalnie puławski ratusz pracuje codziennie od 7:30 do 15:30, a w czwartki do 17:00. Ale do końca lipca ewidencja ludności będzie przyjmowała interesantów od 8:00 do 15:00 (za wyjątkiem czwartku 24 lipca - w godz. od 10.00 do 17.00).

Marta Pietroń

Kto stanie na czele biblioteki powiatowej w Puławach?

Dotychczasowa wieloletnia dyrektorka z końcem sierpnia odchodzi na zasłużoną emeryturę. Od września placówką pokieruje Katarzyna Adamowska-Kane.

Jak informowaliśmy na naszych łanach w maju, kierująca biblioteką od 21 lat dyrektorka Danuta Szlendak złożyła do władz powiatu, jako organu prowadzącego placówkę, o wniosek o rozwiązanie stosunku pracy. Chodzi o chęć przejścia na emeryturę. Tym bardziej, że uprawnienia emerytalne nabyła już w 2017 r.

Zarząd przychylił się do prośby urzędniczki. Zgodnie z ustaleniami będzie szefować księżnicy do końca sierpnia. Jeszcze do niedawna nie było wiadomo, kto przejmie jej obowiązki. Teraz już wiadomo, że z początkiem września na czele biblioteki stanie doświadczony pracownik - instruktor Katarzyna Adamowska-Kane. Jak wynika z informacji udostępnionych w BIP Starostwa Powiatowego w Puławach, funkcję tę będzie pełnił do czasu wyłonienia nowego dyrektora, jednak nie dłużej, niż do końca sierpnia przyszłego roku.

Marta Pietroń

KINO SYBILLA ZAPRASZA					
Tytuł filmu	22-23.VII. Wt-Śr	24.VII. Czw	25-27.VII. Pt-Nd	28.VII. Pn	
S 2D DUBBING Animowany, od 5 lat, 92 min.	13:30, 15:30, 17:30	13:45, 15:45	13:30, 15:30, 17:30	13:30, 15:30, 17:30	
S 2D DUBBING Akcja, Sci-Fi, od 13 lat, 121 min.	19:30	17:45			
L 2D DUBBING Animowany, od 6 lat, 108 min.			11:15		
V Komedia kryminalna, od 12 lat, 100 min.			19:30	19:30	
WI WT Komedia, romantyczny, od 15 lat, 97 min.		20:15			
Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) + 2 zł seanse 3D					

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poniższe oferty pochodzą ze strony internetowej Powiatowych Urzędów Pracy w Puławach i w Opolu Lubelskim. Zainteresowani proszeni są o kontakt bezpośrednio z danym urzędem.

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Maniakiurzystka, Puławy	1	4 800,00 zł	u
Specjalista inżynieryjno - techniczny, Puławy/PIWet	1	5 100,00 zł	u
Specjalista informatyk, Puławy/Sieć Badawcza Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Nałęczów/ROMITEX	1	5 500,00 zł	u
Salowa, Celejów	1	5 310,00 zł	u
Pielęgniarka, Celejów	1	10 555,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący oraz zajęć rewalidacyjnych, Borowa	0,5	2 576,60 zł	u
Pracownik fizyczny, Klikawa/Zakład Betoniariski	1	4 666,00 zł	u
Szpachlarz – malarz, Smogorzów/Mazur	1	4 666,00 zł	u
Tynkarz, Smogorzów/Mazur	1	4 666,00 zł	u
Dekarz, Smogorzów/Mazur	1	4 666,00 zł	u
Monter konstrukcji domów modułowych, Smogorzów/Mazur	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Borowa	0,3	1 545,90 zł	u
Nauczyciel W-F, Karmanowice	0,16	858,83 zł	u
Operator koparki, Puławy/TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Puławy/SS Pomocni nad Wisłą		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter zespołu wspomagającego, Puławy/KWP	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel EDB, Stare Boiska/SP		200,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Stare Boiska/SP		120,00 zł	u
Pracownik gospodarczy – sortowacz owoców, Chrusłina Kol./WITABO		4 666,00 zł	z
Nauczyciel niemieckiego, Braciejowice/SP	0,1	1 145,11 zł	u
Nauczyciel psychologii, Braciejowice/SP	0,22	2108,05 zł	u
Laborant/ka, Zagłoba/SOKPOL	1	4 666,00 zł	u
Pracownik porządkowy, Wólka Kolczyńska	1	4 666,00 zł	u
Kontroler jakości, Poniatowa/WENTWORTH TECH	1	5 000,00 zł	u
Pracownik działu obsługi klienta, Poniatowa/WENTWORTH TECH	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Poniatowa/WENTWORTH TECH	1	5 000,00 zł	u
Pracownik zaopatrzenia, Poniatowa/WENTWORTH TECH	1	5 000,00 zł	u
Konstruktor, Poniatowa/WENTWORTH TECH	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów zawodowych, Karczmiska Pierwsze/SOSW	0,5	2 655,00 zł	u
Mechanik samochodów osobowych, Elżbieta/AUTO-MOTO	1	8 000,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Łaziska	0,05	572,56 zł	u
Pracownik drukowania, Poniatowa/POLIFOLIA	1	4 700,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Opole Lub./LO	0,25	2 000,00 zł	u
Nauczyciel historii Opole Lub./LO	0,25	2 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
8.07.	Piskorów	46-latek z gm. Przylęk	Toyota	3,04 promila
8.07.	Opoka	49-latek z gm. Końskowola	Honda	3,26 promila
10.07.	Puławy, ul. Norwida	75-latek z Puław	Opel	1,2 promila
05.07.	Kol. Góra Puławska	57-latek z gm. Janowiec	Opel	0,26 promila
05.07.	Puławy, u. Lubelska	29-latek, ob. Ukrainy	Ford	0,4 promila
06.07.	Puławy, ul. Dęblńska	29-latek z gm. Kazimierz Dolny	Audi	0,32 promila

Mieszkańcy Baranowa walczą o chodnik do sklepu Dino. Sprawą zajmie się powiat

Bezpieczne dojście do sklepu to nie przywilej, lecz potrzeba – przekonują mieszkańcy Baranowa, którzy złożyli petycję o budowę chodnika przy ul. Michowskiej. Ich wniosek trafił do Wójta Gminy 24 czerwca. Choć sprawa została przekazana dalej, mieszkańcy nie ustają w staraniach.

W petycji, która wpłynęła do Urzędu Gminy Baranów, mieszkańcy domagają się budowy chodnika na odcinku od końca obecnej infrastruktury pieszej przy ul. Michowskiej aż do nowo

otwartego sklepu Dino. Wskazują, że obecny stan rzeczy zagraża bezpieczeństwu pieszych – droga jest wąska, a ruch samochodowy natężony, co w szczególności zagraża dzieciom, młodzieży szkolnej oraz seniorom.

- Zwracamy również uwagę, że w bezpośredniej okolicy znajduje się szkoła podstawowa oraz domy jednorodzinne, a brak infrastruktury pieszej znacząco ogranicza bezpieczeństwo oraz komfort poruszania się. W godzinach porannych i popołudniowych ruch drogowy jest wzmożony, co dodatkowo pogarsza sytuację - wskazują autorzy petycji.

W swoim wystąpieniu dodatkowo podkreślają, że brak odpo-

wiedniej infrastruktury zmusza pieszych do poruszania się jezdnią, co stwarza realne zagrożenie, zwłaszcza w godzinach szczytu oraz w okresach zwiększonej aktywności uczniów dojeżdżających i dochodzących do szkoły.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że choć sklep jest otwarty od niedawna, to spełnia ważną funkcję w życiu codziennym lokalnej społeczności, a mimo to mieszkańcy są pozbawieni możliwości bezpiecznego dotarcia na miejsce.

Wójt Gminy Baranów, do którego skierowano petycję, poinformował, że wskazany odcinek drogi – nr 1516L – znajduje się w gestii Starostwa Powiatowe-

go w Puławach, a nie gminy. W związku z tym dokument wraz z załącznikiem został niezwłocznie przekazany do właściwego organu.

To, czy postulowany chodnik rzeczywiście powstanie, zależy będzie od decyzji powiatu puławskiego oraz możliwości finansowych i planów inwestycyjnych. Niemniej jednak determinacja mieszkańców pokazuje, jak istotne dla lokalnej społeczności są kwestie codziennego bezpieczeństwa i komfortu.

Czy starostwo przychyli się do prośby mieszkańców Baranowa? Czas pokaże. Na razie piłka jest po stronie powiatu.

Jakub Majchrzak

Puławy: Rowerzyści pod lupą policjantów. Też mają co nieco na sumieniu

W ubiegłym tygodniu puławska drogówka przyjrzała się rowerzystom i temu, jak wobec nich zachowują się kierowcy. Najczęściej popełniane przez nich przewinienie to jazda po przejściu dla pieszych.

Działania te były prowadzone przez puławskich mundurowych w ramach akcji „Bezpieczny rowerzysta”. Jak informuje kom. Ewa

Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, policjanci zwracali uwagę szczególnie na rowerzystów i to czy nie popełniają wykroczeń. Mundurowi przypominali cyklistom m.in. o tym, że powinni korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeśli są one wyznaczone dla kierunku, w którym się poruszają. W przypadku braku drogi rowerowej można poruszać się poboczem lub jezdnią. Rower powinien posiadać odpowiednie wyposażenie, oświetlenie i być

sprawny technicznie, a kierująca nim osoba - trzeźwa.

Z drugiej strony policjanci obserwowali również, w jaki sposób zachowują się kierowcy samochodów wobec rowerzystów. Jak wypadły kontrole? Okazuje się, że i jedni i drudzy mają swoje „za uszami”.

- Podczas wczorajszych działań policjanci skontrolowali 69 kierujących pojazdami, ujawnili 55 wykroczeń, z czego 14 popełnionych przez rowerzystów i jednego kierującego hulajnogą. W przy-

padku rowerzystów najczęściej popełnianym wykroczeniem była jazda po przejściu dla pieszych. Na trzeźwość policjanci przebadali 109 kierowców, w tym 31 rowerzystów. Jeden z kontrolowanych kierowców samochodów nie miał uprawnień do kierowania nim, wcześniej została wydana wobec niego decyzja administracyjna o cofnięciu mu uprawnień - informowała nas w miniony czwartek rzeczniczka KPP w Puławach.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Opole Lubelskie
Anna Węglińska, 78 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 9.07.
Alina Wite, 92 l.
Poniatowa, zm. 8.07.
Stanisław Mieśniak, 82 l.
Kraczewice, zm. 11.07.

Jadwiga Furtak, 93 l.
Kolonia Poniatowa, zm. 13.07.
Ludwika Prawicka, 96 l.
Poniatowa, zm. 16.07.

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Piotr Marzec, 53 l.
Zosin, zm. 4.07.

Mateusz Krzysztoń, 33 l.
Ratoszyn, zm. 10.07.

Henryk Rybicki, 86 l.
Zastów Karczmiski, zm. 11.07.

Teresa Świerkosz, 68 l.
Kluczkowice-Osiedle, zm. 11.07.

Jadwiga Olszewska, 77 l.
Łaziska, zm. 11.07.

Paweł Matuszewski, 50 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.07.

Alicja Wiśniewska, 88 l.
Pawłowice, zm. 13.07.

Sylwester Kurczak, 67 l.
Świdno, zm. 13.07.

PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605

Antoni Sosik, 88 l.
Wolica Kolonia, zm. 7.07.

Janina Juszcak, 44 l.
Górna Owczarnia, zm. 7.07.

Adam Nowak, 62 l.
Poniatowa, zm. 7.07.

Jan Józef Wójcik, 76 l.
Noworąbłów, zm. 9.07.

Aleksandra Wojtysiak, 85 l.
Mareczki, zm. 12.07.

Joanna Rudzka, 75 l.
Strzeszkowice Duże, zm. 14.07.

Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Puławy

Marek Piecyk, 75 l.
Wysokie Koło, zm. 3.07.

Urszula Kozak, 72 l.
Puławy, zm. 3.07.

Halina Firlej, 77 l.
Puławy, zm. 3.07.

Ryszard Iskrzycki, 93 l.
Puławy, zm. 4.07.

Alicja Sykut, 63 l.
Końskowola, zm. 7.07.

Ewa Krystyna Gola, 69 l.
Puławy, zm. 7.07.

Piotr Piekarczyk, 31 l.
Grabówki, zm. 8.07.

Barbara Żerek, 87 l.
Puławy, zm. 8.07.

Krzysztof Głowacki, 63 l.
Markuszów, zm. 11.07.

Marianna Rodzik, 64 l.
Klementowice, zm. 13.07.

Helena Zięba, 89 l.
Puławy, zm. 14.07.

Beata Mazur, 53 l.
Markuszów, zm. 13.07.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Padły drzewa. Czy ta wycinka była potrzebna?

O to pytają mieszkańcy Puław, zbulwersowani wycinką drzew na ul. 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego. Urzędnicy tłumaczą się złym stanem topól i wierzb oraz kolizją z budową drogi.

Władze Puław przystąpiły do realizacji kolejnej ważnej inwestycji drogowej w mieście. Chodzi o budowę ulicy 4 Pułku Wojska Polskiego.

Wspomniana ulica nie jest główną arterią miasta. Bieg rozpoczyna od skrzyżowania z ul. Piłsudskiego i 6 Sierpnia - ostatniego przed wjazdem na „stary” most na Wiśle. Przy 4 PP Wojska Polskiego siedzibę ma m.in. Muzeum Polarne w Puławach. Dalej ta ulica prowadzi w malownicze tereny ogródków działkowych i do wału. Niestety jej nawierzchnia już od lat prosi się o remont. Podobnie, jak budowa ścieżki rowerowej, bowiem trasą tą chętnie poruszają się także rowerzyści.

Remont tej ulicy będzie możliwy dzięki dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, skąd miastu udało się pozyskać 7,3 mln zł. Zadanie zrealizuje kraśnicki WOD - BUDu, który zaoferował, że jest w stanie przeprowadzić remont za 7 mln 579 tys. zł.

Co zmieni się na 4 PP Wojska Polskiego? Prace będą prowadzone na odcinku o długości 1,3 km.

- Od stacji Trafo aż do wału wykonamy nową nawierzchnię, zbudujemy m.in. ścieżkę rowerową, chodnik dla pieszych, liczne parkingi, oświetlenie, odwodnienie. Dokonamy także zabezpieczenia i konserwacji drzew sąsiadujących z inwestycją, a także wykonamy nową zieleń - informował na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych prezydent Paweł Maj.

Mieszkańcy oburzeni wycinką

W czerwcu urzędnicy przekazali wykonawcy plac budowy. Niedawno ruszyły prace. To, co od razu rzuciło się w oczy mieszkańców, to wycinka drzew, która spotkała się z żywą reakcją puławian, oburzonych działaniami drogowców. Zdjęcia wyciętych drzew zamieszczono w mediach społecznościowych. Posypały się niepochlebne dla urzędników komentarze.

- To jest straszne kto na to pozwolił taka piękna wiekowa aleja - pisała pani Teresa.

- Bezdusznosc urzednicza - dodala pani Aneta.

- I bedzie kolejna patelnia, no wprost nie moge uwierzyc,



Aby przyjrzeć się sprawie wybraliśmy się na miejsce. Rzeczywiście wiele z wyciętych drzew miało dziury w środku, co wskazuje na ich zły stan



Gołym okiem było widać, że drzewa, które jeszcze nie zostały uprzątnięte przez wykonawcę inwestycji były spróchniałe

Paweł Maj, prezydent Puław
Topole i wierzyby z licznymi ubytkami, dziurawe i wypróchniałe zagrażały bezpieczeństwu i życiu ludzi. Nikt mający taką wiedzę nie weźmie na swe sumienie ewentualnej tragedii, która mogłaby się wydarzyć

że są jeszcze urzędnicy walczący z przyrodą zamiast ją wykorzystywać (w pozytywnym kontekście) - napisała pani Agnieszka.

W sprawie pod postem na Facebooku wypowiedziała się także organizacja „Topole”.

- Drzewo można wycinać dopiero kiedy nie ma żadnych rozwiązań alternatywnych. Niestety ścinanie przy inwestycjach to w Polsce powszechny standard. Jak zrobić tutaj korytowanie, niewiele zostanie również z lip pozostawionych. Ochrona pni to nie jest wystarczające zabezpieczenie drzew, prawdziwym wyzwaniem są korzenie, które są niszczone w trakcie budowy. Na nasze pismo do władz odnośnie pomysłu wprowadzenia standardów ochrony zieleni w Puławach (poprzedzone konsultacjami społecznymi i raportem) od miesięcy nie otrzymaliśmy odpowiedzi - napisali członkowie organizacji.

Głos pod postem zabrało również Stowarzyszenie Puławianie, które zażądało od władz miasta udostępnienia ekspertyzy dotyczącej stanu zieleni, przygotowanej w związku z inwestycją przebudowy ul. 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego w Puławach. Jednocześnie w swoim wpisie wnosi o publikację tego dokumentu w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miasto Puław oraz przekazanie jej na adres e-mail Stowarzyszenia.

Prezydent: Bezpieczeństwo przede wszystkim

Władze miasta tłumaczą, że wycinka drzew to nie czyjeś widzimisię, ale przemyślana decyzja, poparta ekspertyzą i podjęta w trosce o użytkowników budowanej drogi.

- Drzewa te były zbadane przez specjalistów i przeznaczone do wycinki znacznie wcześniej. Drzewa te były największe, natomiast pod nimi znajdowało się wiele zakrzaczeń (m.in. odrosty głogu) i mniejszych drzewek, które po wycince dały efekt pustej przestrzeni - tłumaczą we wpisie pod postem urzędnicy z puławskiego ratusza.

Głos zabrał także sam prezydent Paweł Maj, miłośnik przyrody.

- Topole i wierzyby z licznymi ubytkami, dziurawe i wypróchniałe zagrażały bezpieczeństwu i życiu ludzi. Nikt mający taką wiedzę nie weźmie na swe sumienie ewentualnej tragedii, która mogłaby się wydarzyć - napisał odpowiadając na zarzuty mieszkańców za pośrednictwem swojego oficjalnego profilu w mediach społecznościowych.

Sprawdziliśmy na miejscu. To, co zastaliśmy nie wygląda dobrze, ale rzeczywiście wiele z wyciętych drzew miało dziury w środku, było spróchniałe.

Taka odpowiedź Pawła Maja przekonuje niektórych internautów, którzy stanęli w obronie prezydenta.

- Straszne, to by było jak spadające drzewo zabije dziecko na rowerze, stare i niebezpieczne wycieczki ac i tyle... chyba, że obrońcy wezmą odpowiedzialność na siebie. Przykład wywóz korzeniowy w Kazimierzu i wypadek... - napisał pod postem przeciwników wycinki drzew przy ul. 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego pan Arkadiusz.

- Szkoda że nikt tam nie był po nawałnicy. Teraz tych komentarzy by nie było - dodała pani Anna.

Marta Pietroni

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

Rozwój e-usług i informatyzacja Opola Lubelskiego oraz gmin partnerskich drogą do transformacji cyfrowej

#FunduszeUE

Gmina Kurów realizuje projekt partnerski pn. „Rozwój e-usług i informatyzacja Opola Lubelskiego oraz gmin partnerskich drogą do transformacji cyfrowej”. Umowa dofinansowania projektu partnerskiego została podpisana w dniu 26.04.2024 r.

Zadanie jest realizowane przez sześciu partnerów: Gminę Opole Lubelskie (Lider projektu), Gminę Kurów, Gminę Poniatowa, Gminę Stoczek Łukowski, Miasto Stoczek Łukowski.

Działanie: Działanie 2.1 - Cyfrowe Lubelskie (typ projektu 1,2,4,5)
Priorytet: Priorytet II - Transformacja gospodarcza i cyfrowa regionu
Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021 – 2027

Tytuł projektu: Rozwój e-usług i informatyzacja Opola Lubelskiego oraz gmin partnerskich drogą do transformacji cyfrowej

Nr umowy dofinansowania FELU.02.01-IZ.00-0004/23 z dnia 26.04.2024 r.

Okres realizacji: 2024 - 2025

Koszt całkowity projektu: **5 641 951,50 zł**, w tym przypadający na Gminę Kurów – **1 206 630,00 zł**.
Koszt kwalifikowany projektu: **5 641 951,50 zł**, w tym przypadający na Gminę Kurów – **1 206 630,00 zł**.
Dofinansowanie: **4 795 658,77 zł**, w tym przypadające na Gminę Kurów – **1 025 635,50 zł**.

Cele projektu:

Zwiększenie dostępności i jakości usług publicznych świadczonych przez urzędy JST realizujące projekt, tj. Gminę Opole Lubelskie (Lider projektu), Gminę Kurów, Gminę Poniatowa, Gminę Stoczek Łukowski, Miasto Stoczek Łukowski.

Przedmiotem projektu jest zwiększenie dostępności i jakości usług publicznych oraz zasobów ISP dzięki wykorzystaniu technologii informatycznych oraz zakupowi infrastruktury sprzętowej dla Gmin Opole Lubelskie, Stoczek Łukowski, Kurów, Poniatowa i Miasta Stoczek Łukowski.

Zakres rzeczowy projektu:

Partnerzy będą realizować zadania w zakresie, który ich dotyczy:

- Rozwój finansowych e-usług publicznych;
- System informacji przestrzennej;
- Rozwój usług konsultacji społecznych;
- Rozwój oświatowych e-usług publicznych;
- Rozwój cyberbezpieczeństwa oraz uzupełnienie infrastruktury sprzętowej.

Planuje się:

- Wsparcie w zakresie cyberbezpieczeństwa 5 podmiotów;
- Uruchomienie usług publicznych dla mieszkańców i przedsiębiorców udostępnionych on-line o stopniu dojrzałości co najmniej 4 w liczbie 189 szt.;
- Użytkownikami nowych i zmodernizowanych publicznych usług, produktów i procesów cyfrowych będzie 2 812 osób.

Grupy docelowe:

- Mieszkańcy gmin objętych projektem, w tym prowadzący działalność gospodarczą;
- Jednostki samorządu terytorialnego (JST) realizujące projekt.

PZWik rozwiązany.

Opozycja: To nie rozwiąże problemu

Na czwartkowej sesji Rady Powiatu Puławskiego radni podjęli decyzję o rozwiązaniu Powiatowego Zespołu Wychowania i Kształcenia w Puławach i włączeniu wchodzących w jego skład jednostek w strukturę Zespołu Kształcenia Zawodowego. To pokłosie m.in. konfliktu dyrektora z pracownikami placówki.

Czarne chmury nad PZWik-iem

PZWik został powołany do życia we wrześniu 2023 r. na bazie dotychczas działającego Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego. W jego skład oprócz bursy, dającej miejsce zamieszkania uczniom szkół powiatowych z miejscowości znacznie oddalonych od Puław, wchodzi IV Liceum Ogólnokształcące, Centrum Kształcenia Ustawicznego, Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych nr VIII oraz Szkoła Policealna nr 5.

Na czele placówki stanął wówczas też nowy dyrektor. Wkrótce jednak zrobiło się głośno o jego konflikcie z grupą nauczycieli. Do starostwa, jako organu prowadzącego, zaczęły wpływać skargi, podobnie jak do Lubelskiego Kuratora Oświaty i Państwowej Inspekcji Pracy.

Co pracownicy zarzucali nowemu dyrektorowi? M.in. złą organizację pracy placówki, czy nierówne traktowanie - faworyzowanie innych zatrudnionych.

Kontrowersje budziły również działania dyrektora związane chociażby z decyzją o czasowym (na rok szkolny 2023/2024) zamknięciu budynku filii bursy przy Al. Partyzantów, co poskutkowało nieprzyjęciem do placówki kilkudziesięciu wychowanków. Jak kierownictwo PZWik uzasadniało w piśmie do starostwa, powodem wyłączenia budynku z użytkowania na jeden rok szkolny była konieczność przeprowadzenia remontu. Ale, jak twierdzili wychowawcy, prac remontowych było niewiele. Dodatkowo wiązało się to z ograniczeniem liczby wychowanków,

”



Teresa Gutowska,
Starosta Puławski
Wszyscy pracownicy PZWik zachowują pracę. Żaden uczeń i wychowanek nie będzie musiał zmieniać szkoły i ma zagwarantowane zakwaterowanie

”



Marek Woch,
radny powiatowy PiS
Jakie problemy to rozwiązuje, jeśli zmieniamy tylko nazwę szkoły. Po co takie emocje w ludziach rozbudzać, jeśli nic się nie zmienia

a co za tym szło, zmniejszeniem liczby wychowawców. Wtedy pracę mieli stracić m.in. były dyrektor bursy oraz dwóch wychowawców, a jednemu ograniczono etat.

Ostatecznie posypały się pozwy za nieuzasadnione zwolnienia z pracy zakończone sądową ugodą i wypłatą odszkodowań. W tym roku PZWik przegrał również kolejny proces o uznanie stosunku pracy jednego z pracowników. Wyrok nie jest prawomocny. PZWik złożył apelację, sąd nie wyznaczył jeszcze terminu rozprawy.

Starostwo Powiatowe przeprowadziło kontrolę placówki, która również wykazała nieprawidłowości, m.in. braki w dokumentacji. W czerwcu nad skargami na działania dyrektora pochylali się także radni powiatowi, uznając je za zasadne.

Rozwiązanie PZWik-u wyjściem z sytuacji

Do tej pory Starostwo Powiatowe nie zabierało głosu w sprawie. Tymczasem w czwartek, 17 lipca na sesji Rady Powiatu Puławskiego zapadły konkretne decyzje.

Władze powiatu wystąpiły do radnych z projektem uchwały, na mocy której PZWik z końcem sierpnia miałby zostać rozwiązany, a jednostki wchodzące w jego skład z 1 września zostaną włączone do Zespołu Kształcenia Zawodowego, z dotychczasowym dyrektorem na czele. Pracownicy PZWik staną się pracownikami ZKZ. Jak urzędnicy uzasadniają ten ruch?

- Funkcjonowanie Powiatowego Zespołu Wychowania i Kształcenia w obecnym

kształcie jest niekorzystne, z uwagi na fakt, że placówka ta jest w istocie pozostałością po różnorodnych rozwiązaniach związanych z funkcjonowaniem szkół i placówek powiatu puławskiego - funkcjonowanie placówki w tym kształcie nie znajduje żadnego uzasadnienia, zarówno edukacyjnego, wychowawczego, a już całą pewnością organizacyjno - finansowego - czytamy w uzasadnieniu do projektu uchwały.

Nie bez znaczenia, jak się okazuje, jest wielość celów, jakie miała realizować placówka (prowadzenie bursy i działalność dydaktyczna), a także konflikt powstały między dyrektorem i częścią pracowników.

- Wydaje się jednak, że wielotorowość realizowanych celów na gruncie organizacyjnym powoduje szereg problemów, które mają określony negatywny aspekt finansowy dla powiatu puławskiego. Swoistym następstwem takiego stanu jest też powstały konflikt pomiędzy dyrektorem a pracownikami oraz ze względu na liczne skargi dotyczące sposobu zarządzania placówką i pracownikami, jak również dotyczące organizacji pracy. Zasadność poruszanych w skargach zarzutów została rozpatrzona przez uprawniony do tego organ - Radę Powiatu. Panująca w placówce sytuacja ma negatywny wpływ na prawidłową realizację jej zadań statutowych, w tym na jakość i efektywność pracy, co ma przełożenie również na prawidłowy przebieg procesu wychowawczego, a także na wizerunek placówki w środowisku - czytamy dalej w dokumencie.

Opozycja: To nic nie zmienia

Propozycja zarządu wywołała szeroką dyskusję na sesji. Radni, zwłaszcza opozycji, mieli wiele wątpliwości. W imieniu zarządu głos w sprawie zabrała wyłącznie starosta Teresa Gutowska. Odpowiedzialny na oświatę członek zarządu Andrzej Mitruczek, mimo że był obecny na sali obrad, nie brał udziału w dyskusji.

Starosta uspokajała, że wbrew niepokojom, jakie pojawiły się przestrzeni publicznej, rozwiązanie nie oznacza likwidacji.

- Wszyscy pracownicy PZWik zachowują pracę. Pracownicy PZWik stają się pracownikami ZKZ - zaznaczała Teresa Gutowska.

- Żaden uczeń i wychowanek nie będzie musiał zmieniać szkoły i ma zagwarantowane zakwaterowanie, tak jak dzisiaj - dodawała.

- Ile w tym rozwiązaniu zachowane byłoby etatów kadry zarządzającej i za co taka osoba by odpowiadała, czy za zarządzanie całą dawną placówką PZWik - pytał radny Paweł Rafalski, będący jednocześnie przedstawicielem NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty Ziemi Puławskiej.

Radna Joanna Stachyra-Wolska pytała zaś o strukturę organizacyjną po połączeniu obu jednostek.

Jak wyjaśniała starosta Gutowska, w związku z rozwiązaniem PZWik rola kadry zarządzającej tą jednostką kończy się. Wszystkie podmioty wchodzące w skład PZWik pozostaną w zarządzie dyrektora ZKZ.

- Będzie to już kompetencja nowego dyrektora, w jaki sposób sobie ułoży i będzie zarządzał tą placówką nowo utworzoną, kogo będzie potrzebował. Zarząd, proponując takie rozwiązanie, mówił o optymalizacji, miał na myśli ograniczenie funkcji zarządzania nową placówką - tłumaczyła starosta Teresa Gutowska.

Pomysł jeszcze większej reorganizacji rzucił radny Janusz Wawerski, który zaproponował połączenie ze wspomnianymi placówkami dodatkowo Zespołu Szkół Technicznych, popularnego „Chemika”.

- Jakie problemy to rozwiązuje, jeśli zmieniamy tylko

nazwę szkoły. Pani starosta powiedziała, że nie wie, ile tu będzie kadry zarządzającej w przyszłości, więc zastanawiam się nad jednym, po co to zmieniać, jak nic nie wiadomo. Po co takie emocje w ludziach rozbudzać, jeśli nic się nie zmienia - mówił radny Marek Woch, a na jego słowa słychać było z sali oklaski. Zaproponował jednocześnie szerszą dyskusję nad problemem.

- A nie rzucanie na stół ad hoc i głosujcie. To chyba nie w ten sposób powinniśmy rozmawiać - dodawał.

- Jeżeli tak naprawdę niewiele się zmienia, to po co te dwie placówki łączyć? Czy przyniesie to dla powiatu jakieś oszczędności, a jeśli tak, to jakie? - wtórował mu radny Grzegorz Kuna, dzieląc się swoimi wątpliwościami co do umów o pracę z nowym pracodawcą, jakie otrzymają pracownicy PZWik-u.

Do słów Marka Wocha nawiązał radny Tomasz Szymajda, stwierdzając, że radni o planach połączenia obu placówek dowiedzieli się tydzień przed sesją.

- Jaka dyskusja przez ten tydzień do sesji z nami jako radnymi formalnie mogła się odbyć. Myślę, że tego typu decyzje, plany, o których tutaj rozmawiamy, powinny podlegać pod publiczną dyskusję, bo dotyczą naszego powiatu i tego, co nas otacza - mówił i dodawał:

- Mam wrażenie, że to zdarcie związane z tzw. reorganizacją, o której tu mówimy, dzieje się w jakimś bardzo mocno przyspieszonym trybie. Mamy 17 lipca, wiemy, kiedy mamy 1 września, a nie wiemy nic. Po co ten pośpiech. Uważam, że dyskusja o reorganizacji jest przedwczesna.

Tomasz Szymajda złożył także wniosek o przeniesienie dyskusji w sprawie przyszłości PZWik na kolejną sesję, którą poprzedzą obrady komisji. Jednak przewodniczący nie podał go pod głosowanie, bo chwilę wcześniej zamknął dyskusję w tym punkcie i przeszedł do głosowania. A w nim wniosek o rozwiązanie PZWik i włączenie placówek wchodzących w jego skład do ZKZ poparło 12 radnych (w tym trzech członków zarządu), przeciw zagłosowało 10 radnych (Klub PiS), a jedna osoba wstrzymała się od głosu (radny L. Gorgol).

Z nadzieją w przyszłość patrzą pracownicy PZWik, którzy zwracali uwagę organu prowadzącego na nieprawidłowości w placówce. Ich zdaniem zmiana zaproponowana przez władze powiatu wszystkim wyjdzie na dobre.

- W tej chwili trudno powiedzieć, jak to będzie funkcjonowało, okaże się z biegiem czasu. Na pewno to usprawni organizacyjnie. Myślę, że to dobre rozwiązanie, w placówce zapanuje spokój, nie będzie konfliktów, a konflikty, które do tej pory się pojawiły, nie będą przekładały się na organizację pracy. Kompromis, poprawne relacje to podstawa - mówi nam jedna z pracowników PZWik.

Co dalej z dyrektorem PZWik?

Z informacji, jakie dotarły do nas już po sesji, na której zapadła kluczowa dla przyszłości PZWik decyzja, wynikało, że w ubiegłym tygodniu z funkcji został odwołany obecny dyrektor tej placówki. Aby potwierdzić te doniesienia, podjęliśmy próbę kontaktu z członkiem Zarządu Powiatu Andrzejem Mitrucukiem odpowiedzialnym za oświatę. O PZWik chcieliśmy porozmawiać z nim jeszcze przed sesją. Próbowaliśmy nawiązać kontakt telefoniczny zarówno przez sekretariat, jak i służbowy telefon komórkowy, niestety bezskutecznie. Wicestarosta Mitruczek nie odpisał również na SMS z prośbą o kontakt. Z kolei w miniony piątek za pośrednictwem sekretarki odesłał nas do rzecznika prasowego starostwa. Ten, mimo że przebywał na urlopie, podjął próbę ustalenia faktów, o które poprosiliśmy - zwróciliśmy się jedynie z prośbą o potwierdzenie lub zaprzeczenie informacji o rzekomym odwołaniu dyrektora PZWik. Po kilku minutach odebraliśmy telefon od Konrada Banaszka z informacją od wicestarosty Mitruczuka, z której wynikało, że prosi o przesłanie pytań drogą mailową do rzecznika urzędu. Formalnie nasza wiadomość została odczytana więc w poniedziałek, gdy to wydanie Wspólnoty było już w drukarni. Do sprawy wrócimy.

Marta Pietroni

PUL

Kiedy będzie można wrócić do Wąwozu Korzeniowego w Kazimierzu?

Z informacji, jaką przekazał radnym burmistrz, wynika, że będziemy musieli jeszcze trochę poczekać.

Podczas wspólnego posiedzenia Komisji Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym radna Ewa Wolna zaproponowała komisję objazdową. Spotkanie miało na celu sprawdzenie bezpieczeństwa m.in. w okolicznych wąwozach korzeniowych. Jest to echo wypadku, do którego doszło na początku czerwca br.

Turyści wkraczają na prywatne działki

Ewa Wolna chciała, żeby radni spotkali się w połowie września, ale zostali członkowie RM, m.in. Ryszard Rybczyński i Mirosław Opoka stwierdzili, że jeżeli chodzi o sprawy związane z bezpieczeństwem, to nie ma na co czekać.

- Trzeba byłoby wskazać miejsca niebezpieczne i tutaj zasięgnąć ewentualnie jakichś informacji od przewodników i innych osób, które wiedzą o takich miejscach i w sposób rzeczowy do tego podejść. Nie czekajmy do września, bo ten okres jest najbardziej gorący, będzie najwięcej ludzi - podkreślają radni.

Jak dodaje Magdalena Sapała, odbiera telefony od zaniepokojonych



Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
- Po tym, co się stało, my byśmy chcieli, żeby przede wszystkim było tam bezpiecznie. Chcemy mieć pewność, że taka sytuacja się nie powtórzy albo że powtórka będzie bardzo mało prawdopodobna

jonych mieszkańców gminy, bo sytuacja związana z ruchem turystycznym nieco wymknęła się spod kontroli m.in. ze względu na tymczasowe zamknięcie Wąwozu Korzeniowego, turyści wybierali inne trasy, utrudniając mieszkańcom gminy dojazd do domów.

- Turyści byli wprowadzani w błąd, bo docierali do miejsca parkingowego i spacerowali sobie m.in. wąwozem należącym do osób prywatnych. A mieszkańcy, którzy chcieli dojechać do swoich domów, spotykali się z dosyć agresywnymi turystami, którzy mówili, że jest zakaz poruszania się po Korzeniowym Dole, nie rozumiejąc, że jest to droga publiczna - wyjaśnia radna, prosząc o interwencję.

Burmistrz Kazimierza Dolnego, Artur Pomianowski, nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, kiedy Korzeniowy Dół będzie ponownie otwarty.

- Sprawa jest dość skomplikowana. Po tym, co się stało, my byśmy

chcieli, żeby przede wszystkim było tam bezpiecznie - podkreśla Pomianowski. - Najbezpieczniej by było, jakbyśmy tam wszystkie drzewa wycięli. I w każdym innym wąwozie też - dodaje z przekorą.

Wyjaśnił, że do niebezpiecznej sytuacji zawsze może dojść i nie da się tego w 100 proc. wyeliminować.

- Chcemy mieć pewność, że taka sytuacja się nie powtórzy albo że powtórka będzie bardzo mało prawdopodobna - mówi burmistrz.

Drzewa nad wąwozem rosną na prywatnych działkach

Gmina zleciła analizę wąwozu, ale jest to pomnik przyrody, więc urzędnicy muszą respektować wszystkie narzucone ograniczenia prawne. Dodatkowo granice między Wąwozem Korzeniowym a działkami prywatnymi są dość płynne, więc trwa także ich wyty-

czanie - nie zawsze pokrywają się z tym, co jest „wyjeżdżone” czy „wydeptane”.

- Drzewa, które rosną w koronie tego wąwozu, często są to drzewa na prywatnych działkach, w które my nie możemy ingerować. Ta sytuacja jest dosyć złożona i skomplikowana, chcemy ją wyprostować - wyjaśnia Pomianowski.

I dodaje, że nie potrafi powiedzieć, kiedy wąwóz znów będzie otwarty dla turystów. Liczył, że ruch w Wąwozie Korzeniowym po wypadku uda przywrócić się w ciągu trzech - czterech tygodni, ale ta przerwa może potrwać nieco dłużej.

Przypomnijmy. 5 czerwca po godz. 10 przy ul. Doły w popularnym Wąwozie Korzeniowy Dół w Kazimierzu Dolnym na wycieczkę złożoną z 43 dzieci w wieku od 11 do 12 lat i ich opiekunów spadła gałąź drzewa. Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował poszkodowanego do szpitala w Lublinie. Z kolei ośmioro dzieci i opiekunka trafiły do szpitala w Puławach.

Prokuratura w Puławach prowadzi w tej sprawie śledztwo w kierunku art. 157 kodeksu karnego - spowodowanie lekkie i średniego uszczerbku na zdrowiu.

Po tym zdarzeniu władze Kazimierza Dolnego, które są administratorem tego terenu, zapowiedziały przegląd drzew w wąwozie pod kątem bezpieczeństwa.

Agnieszka Gołębiowska

Szczęśliwy finał poszukiwań



Seniorka z pomocą policjantów została przekazana załodze karetki pogotowia

78-latka z zanika pamięci z Gminy Końskowola wyszła z posesji i nie potrafiła samodzielnie wrócić do domu. Szukali jej bliscy, sąsiedzi, straż i policja.

To już kolejny przypadek zaginięcia osoby starszej w powiecie puławskim w ciągu miesiąca. Kilka dni wcześniej policja szukała seniora z Gminy Baranów.

W tym przypadku sytuacja wyglądała podobnie.

- Z relacji córki zaginionej kobiety wynika, że 78-latka wyszła z domu do ogrodu i po pewnym czasie nie wróciła do domu. Gdy córka zaczęła jej szukać, okazało się, że seniorki nie ma na posesji. Nie czekając, aż nastanie noc, najbliżsi natychmiast powiadomili służby oraz sąsiadów, informując, że cierpiąca na zaniki pamięci kobieta zniknęła z podwórka. Ktoś z sąsiadów zauważył, że trochę wcześniej seniorka przechodziła przez ulicę i poszła na łąki, w kierunku rzeki Kurówki - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy

w Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do akcji ruszyli strażacy z Puław, ochotnicy z pobliskich miejscowości, rodzina i sąsiedzi mieszkanki Chrzachowa. Szukali jej zarówno z ziemi, jak i z powietrza za pomocą kamery drona. W działaniach brał udział również przewodnik z psem.

- Do zaginionej jako pierwszy dotarł jej wnuk. Kobieta była wychłodzona i zdezorientowana, nie można było nawiązać z nią logicznego kontaktu. Niestety droga powrotna okazała się dla niej i wnuka, który nie znał tego terenu zbyt trudna. Na pomoc ruszył policyjny przewodnik z psem służbowym oraz strażacy, którzy z góry, okiem kamery drona namierzali obydwie osoby. Funkcjonariusze pomogli wydostać się z krzaków seniorkę oraz jej wnukowi, po czym przekazali kobietę załodze karetki pogotowia - relacjonuje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

Chciał tylko sprawdzić zarzucone wcześniej sieci, ale... sam wpadł w tarapaty

POWIAT OPOLSKI: Policjanci z Opolu Lubelskiego razem z funkcjonariuszami Państwowej Straży Rybackiej z Lublina oraz Strażą Ochrony Wód Polskiego Związku Wędkarskiego z Lublina na gorącym uczynku złapali kłusownika. To mieszkanie gminy Chotcza (powiat lipski). Akurat spokojnie sprawdzał sobie sieci, które wcześniej zarzucił... A teraz ma poważne kłopoty.



67-latek usłyszał już zarzuty

ci. Jak się okazało, w rzece były zarzucone trzy sieci rybackie oraz węgiel - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozielec z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Podczas dalszych czynności funkcjonariusze przeszukali też pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze mieszkańca gminy Chotcza. Znaleźli tam 25 sieci rybackich, dwie węgielce i aparaty do wytwarzania alkoholu etylowego sposobem domowym.

- 67-latek usłyszał już zarzuty nielegalnego połowu ryb oraz posiadania aparatury do wytwarzania alkoholu etylowego, do których się przyznał. Wkrótce za swoje zachowanie będzie musiał tłumaczyć się w sądzie - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozielec.

A za złamanie przepisów ustawy o rybach śródlądowych grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności, ale także utrata narzędzi służących do połowu. Nielegalne



Nielegalne jest też posiadanie aparatury do produkcji alkoholu bez zezwolenia. Za to z kolei grozi kara pozbawienia wolności do lat 3



Za złamanie przepisów ustawy o rybach śródlądowych grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności, ale także utrata narzędzi służących do połowu

jest też posiadanie aparatury do produkcji alkoholu bez zezwolenia. Za to z kolei grozi kara pozbawienia wolności do lat 3.

Agnieszka Gołębiowska

Osobówka wylądowała na barierach

Kierowca nie dostosował prędkości do warunków ruchu, stracił panowanie nad autem i uderzył w bariery energochłonne. Sprawa trafi do sądu.

Do zdarzenia doszło we wtorek 15 lipca na drodze ekspresowej S17 w pobliżu węzła Skrudki na drodze w kierunku Lublina, na wysokości miejscowości Parafianka (gmina Żyrzyn).

Jak informuje puławska policja, kierowca Peugeot'a nie

dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w bariery energochłonne. Na miejscu interweniowały służby. Na szczęście 37-latkowi z gminy Żyrzyn nic się nie stało. Przez pewien czas ruch na ekspresowce w miejscu kolizji był utrudniony.

Policja chciała ukarać kierowcę mandatem, ale ten go nie przyjął, wobec czego sprawa znajdzie swój finał przed sądem.

Marta Pietroni

Ciało starszego mężczyzny znalezione w Wieprzu

POWIAT RYCKI: Przez dwa dni strażacy, policjanci i specjalistyczna grupa ratownictwa wodno-nurkowego z Lublina brała udział w poszukiwaniach zaginionego mieszkańca gminy Nowodwór. W środę, 16 lipca odnaleziono ciało.

We wtorek (15 lipca) wieczorem policjanci zostali zawiadomieni przez rodzinę o zaginięciu 72-letniego mieszkańca gminy Nowodwór. Z uzyskanych informacji oraz własnych ustaleń wynikało, że zaginiony może znajdować



Brzeg rzeki był również sprawdzany przy pomocy quada. Działania z łodzi prowadzone były również za pomocą sonaru. Wytypowane zostały miejsca, które wymagały sprawdzenia przez nurka

się w rzece Wieprz lub w jej pobliżu. - Podjęto akcję ratowniczo-
poszukiwawczą, którą prowadzono do późnych godzin nocnych. W działaniach ryckich

policjantów wspierali strażacy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego z KWP Straży Pożarnej w Lublinie, Strażacy PSP w Rykach, policjant z psem tropiącym z Komendy w Łukowie oraz druhowie z OSP w Ułężu i Leopoldowie - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach. Następnego dnia podczas sprawdzania koryta rzeki Wieprz znaleziono ciało zaginionego. Podczas działań poszukiwawczych wykorzystano specjalistyczny sprzęt do nurkowania, łodzie z sonarami, drony, quady oraz psa tropiącego. Ciało mężczyzny decyzją prokuratora zostało skierowane na sekcję zwłok.

Nie żyje poszukiwany 21-latek z Dęblina

POWIAT RYCKI: Niestety tragicznie zakończyły się poszukiwania 21-latka, którego zaginięcie zgłosiła rodzina. Ciało mieszkańca Dęblina zostało odnalezione na terenie osiedla Lotnisko.

Zaniepokojona rodzina mężczyzny powiadomiła policjantów o jego zaginięciu po tym, jak nie wrócił do domu. Po zgłoszeniu ryccy policjanci rozpoczęli akcję poszukiwawczą, w którą zaangażowani byli

również mundurowi z Wydziału Poszukiwań oraz Oddziału Prewencji KWP w Lublinie, strażacy z PSP w Rykach oraz druhowie z OSP Dęblin-Masów, w Brzezinach, Bobrownikach i w Ułężu. W poniedziałek, 14 czerwca, ciało mężczyzny zostało odnalezione na terenie osiedla „Lotnisko” w Dęblinie. Funkcjonariusze z dęblńskiego komisariatu policji pod nadzorem prokuratury wyjaśniają szczegółowe okoliczności i przyczyny tej tragedii.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Sprzedawca/kasjer, Turka/Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Nauczyciel fizyki, Krasienin Kol.	0,3	1 530,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u
Monter ociepleń budynków, Ludwinów/SIPBUD	1	35 zł/godz.	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Pomoc mechanika, Świdniczek	1	4 666,00 zł	u
Kierownik sklepu Garbów/Piekarnia Warowny	1	6 500,00 zł	u
Sprzedawca, Zagrody, Garbów/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn (do przyzuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Monter balustrad, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Dominów/Złota Rybka	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Bogucin/Elektro – Dor		9 000,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Bogucin		30,5 zł/godz.	z

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

59-latek miał blisko 2500 porcji amfetaminy

Blisko 2500 porcji dilerkich amfetaminy. Tyle środka odurzającego zabezpieczyli dęblńscy kryminalni u 59-letniego mieszkańca powiatu ryckiego.

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Rykach, do zatrzymania doszło w miniony czwartek. Policjanci z komisariatu w Dęblinie, działając na podstawie ustaleń operacyjnych, przeszukali mieszkanie 59-latk. Znaleźli trzy woreczki foliowe z białą, zbryloną substancją oraz gotówkę w różnych walutach, o łącznej równowartości około 20 tysięcy złotych.

Wstępne badania wykazały, że zabezpieczony proszek to amfetamina. Według szacunków z można z niego byłoby



Wstępne badania wykazały, że zabezpieczony proszek to amfetamina. Według szacunków z zabezpieczonej ilości można byłoby przygotować około 2500 porcji dilerkich

przygotować około 2500 porcji dilerkich. - Zatrzymany usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotro-

powej. Sąd go aresztował na okres trzech miesięcy - przekazał aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP w Rykach.

Mężczyźnie grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Policja nie wyklucza dalszych działań w sprawie.

mp

17-latek z Poniatowej zatrzymany przez kryminalnych

W piątek, 11 lipca wieczorem w Poniatowej opolscy kryminalni zatrzymali 17-letniego mieszkańca miasta.

Chłopak wychodził właśnie ze sklepu, kiedy podeszli do niego funkcjonariusze. Mieli oni wcześniej informacje, że może posiadać narkotyki. Nerwowe zachowanie nastolatka od razu wzbudziło ich czujność – i jak się okazało, słusznie.

Podczas kontroli osobistej policjanci znaleźli przy 17-latku woreczek z marihuaną. To jed-



Podczas kontroli osobistej policjanci znaleźli przy 17-latku woreczek z marihuaną

nak nie był koniec. Mundurowi przeszukali również jego miejsce

zamieszkania i tam natrafili na kolejny woreczek z tą samą sub-

stancją. Według ustaleń z zabezpieczonych ilości można byłoby wytworzyć kilkanaście porcji handlowych.

Młody mężczyzna został zatrzymany. Usłyszał zarzut posiadania narkotyków.

- Nienotowany dotąd mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do jednostki Policji, gdzie usłyszał zarzut z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiewska

Halo! Policja? Po drodze biegają konie!

Dokładnie takie zgłoszenie odebrali w minioną środę 16 lipca z samego rana puławscy policjanci. Na drodze między Końskowolą a Sielcami biegały trzy młode konie. Funkcjonariusze zabezpieczyli zwierzęta, a nieodpowiedzialnego właściciela ukarali mandatem.

Zachowania zwierzęcia nie da się przewidzieć. Dlatego, gdy zgłaszający zajście świadek zobaczył wczesnym rankiem



Policjanci schwytali konie i zaprowadzili na pobliską łąkę, a w międzyczasie ustalili właściciela zwierząt

konie wolno biegające po drodze publicznej, przecierał oczy ze zdumienia i czym prędzej zawiadomił służby. Dyżurny

puławskiej komendy wysłał we wskazane przez niego miejsce policyjny patrol. Istotnie na drodze między Końskowolą a Siel-

cami biegały trzy młode konie, które w każdej chwili mogły np. wpaść pod nadjeżdżający samochód czy inny pojazd. -

- Policjanci schwytali konie i zaprowadzili je na pobliską łąkę. Pilnując, aby zwierzęta nie uciekły, ustalili ich właściciela. Okazało się, że 67-latek mieszka w Puławach, natomiast konie trzyma w Końskowoli. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych za niewłaściwe pilnowanie zwierząt, które swym zachowaniem stwarzały niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy

Komendy Powiatowej Policji w Puławach i przypomina:

- Zgodnie z art. 77 kodeksu wykroczeń, właściciel zwierzęcia jest obowiązany do zachowania zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, zwłaszcza w sytuacji, gdy zwierzę swoim zachowaniem (na przykład biegając po drodze, między jadącymi samochodami) stwarza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka. Za to wykroczenie, kodeks przewiduje karę ograniczenia wolności, grzywny albo karę nagany.

Marta Pietron

Z trzema promilami spowodował kolizję

41-latek z Puław wjechał swoim Volkswagenem w inny samochód.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek (17 lipca) na jednym z osiedlowych parkingów przy ul. Sienkiewicza w Puławach. 41-latek wjechał tam swoim osobowym Volkswagenem i manewrując autem, uderzył w zaparkowaną tam Skodę. Myśląc, że nikt nie widział, co się stało, jak gdyby nigdy nic, zaparkował w innym miejscu. Pech chciał, że wszystko widział właściciel uszkodzonego samochodu i zawiadomił policję.

- Po przyjeździe policjantów okazało się, że kierujący Volkswagenem, 41-letni mieszkaniec Puław jest nietrzeźwy. Miał 3 promile alkoholu w organizmie! Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że nie posiada uprawnień do kierowania, ma natomiast półroczny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Pojazd, którym się poruszał, nie miał z kolei ważnych badań technicznych, dlatego policjanci zatrzymali jego dowód rejestracyjny - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna, gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, mimo obowiązującego go zakazu sądu.

Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem.

Marta Pietron

Kradzież, pościg i zatrzymanie w lesie. Sprawca w rękach policji

POWIAT OPOLSKI: Opolscy policjanci zatrzymali 32-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą, który ukradł ciągnik rolniczy z posesji w Kazimierzu Dolnym, gdzie wynajmował domek letniskowy.

Po zuchwałej kradzieży próbował uciec przez pola i lasy, jednak dzięki sprawnej akcji służb mundurowych, został ujęty, a skradziony Ursus odzyskany. Mężczyźnie grozi do pięciu lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w niedzielny poranek. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim otrzymał zgłoszenie o pościgu za mężczyzną kierującym ciągnikiem rolniczym marki Ursus. 32-latek, który przemieszczał się w stronę powiatu opolskiego, zdołał chwi-



Mężczyźnie grozi do pięciu lat więzienia

lowo uciec funkcjonariuszom, zjeżdżając z drogi i wjeżdżając w tereny rolne, a następnie do kompleksu leśnego. Co istotne, poszukiwany był już wcześniej przez opolskich policjantów w związku z samowolnym oddaleniem się ze szpitala w Lublinie w piątek, 11 lipca.

Kierujący ciągnikiem nie reagował na polecenia policji i próbował zgubić pościg, korzystając z zalesionych i trudno dostępnych terenów. Do działań dołączyli funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych. Wspólnymi siłami

Do działań dołączyli funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych. Wspólnymi siłami udało się odnaleźć porzucony pojazd w lesie nieopodal Opola Lubelskiego



udało się odnaleźć porzucony pojazd w lesie nieopodal Opola Lubelskiego, a samego sprawcę zatrzymano na terenie Kazimierza Dolnego.

Zatrzymany został doprowadzony do policyjnego aresztu. Usłyszał już zarzuty dotyczące kradzieży ciągnika oraz nie-

zatrzymania się do kontroli drogowej pomimo wyraźnych sygnałów wydanych przez funkcjonariuszy. Decyzją prokuratora, wobec 32-latka zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

(ag)

Wyniosła biżuterię na blisko 120 tys. zł, bo... chciała spłacić długi

48-latka z Puław za każdym razem wykorzystywała moment, gdy ekspedientka obsługiwała innych klientów. Usłyszała zarzut kradzieży. Grozi jej do 5 lat więzienia.

Łupem przedsiębiorczej puławianki padły złote łańcuszki, kolczyki, pierścionki i inne



Policji udało się odzyskać część skradzionych przedmiotów. Sklep oszacował straty na blisko 120 tys. zł

kosztowności. Wynosiła je z jednego z punktów jubilerskich w centrum Puław. W ten sposób od stycznia tego roku dotąd wyniosła towar o wartości ponad 120 tys. zł. Schemat jej działania za każdym razem był ten sam. Najpierw udawała zainteresowanie zakupem, a nieświadoma niczego ekspedientka pokazywała jej różne przedmioty. Towar podwędzała, gdy do punktu wchodził inni klienci i sprzedawczyni zajmowała się ich obsługą. W tym czasie 48-lat-

ka wychodziła z towarem. I tak udawało się jej to przez kilka miesięcy. W lipcu ponownie pojawiła się w punkcie z biżuterią. Ale tym razem nie miała szczęścia. Pracownica rozpoznała ją i zawiadomiła służby.

- Policjanci prewencji zatrzymali kobietę. 48-latka przyznała się do winy i wytłumaczyła, że kradła, aby spłacić długi. Część biżuterii zdążyła już sprzedać. Kilka-naście sztuk kosztowności zabezpieczyli u niej policjan-

ci z Wydziału Kryminalnego - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Puławianka usłyszała zarzut kradzieży. Prokurator zastosował wobec niej środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Grozi jej nawet 5 lat odsiadki.

Marta Pietron

Mieszkańcy Góry Puławskiej: Albo remont, albo zablokujemy drogę

Zdeformowany asfalt i chodniki, w czasie deszczu woda stojąca wielkimi kałużami, a nawet zalewająca posesje. To codzienność mieszkańców ul. Kozienickiej i Janowieckiej w Górze Puławskiej. Właśnie zakończyli zbieranie podpisów pod petycją do władz województwa, by prosić o remont dróg wojewódzkich.

Góra Puławska to malownicza miejscowość położona tuż pod Puławami. Gdy na Wiśle był tylko jeden most, to właśnie wtedy przejeżdżał niemal każdy, kto jechał w kierunku Radomia.

Przebiega przez nią trzy drogi wojewódzkie, które przecinają się na jednym skrzyżowaniu - biegnąca w kierunku Zwolenia i Radomia droga 874, biegnąca w kierunku Janowca droga nr 743 i w stronę Kozienic - droga nr 738. Stąd też wzięły się nazwy ulic będących ich fragmentami.

Jak podkreślają zarówno mieszkańcy, jak i władze gminy, drogi te pełnią dużą rolę nie tylko w lokalnej komunikacji. Prowadzą także - w przypadku ul. Janowieckiej - do atrakcji regionu, którymi tak chętnie chwala się władze województwa - Zamku w Janowcu i Parku Rozrywki Magiczne Ogrody. Z drugiej strony ul. Kozienicka stanowi alternatywną drogę dojazdu do przeprawy przez Wisłę w sytuacji chociażby wypadku na którymś z pu-



Kamil Lewandowski,

wójt gminy Puławy

Nie chciałbym, że tutaj sytuacja tego typu musiała doprowadzić do tego, że dopiero pojawi się refleksja i dopiero te środki znajdą się, jak wydarzy się coś naprawdę nieprzyjemnego.

ławskich mostów, gdy droga jest nieprzejezdna, a policja kieruje na objazdy. To właśnie Kozienicką można szybko dostać się do drogi ekspresowej S12, a dalej S17, albo do Puław.

O ile DW 874 w Górze Puławskiej nie wymaga remontu, to dwie pozostałe aż proszą się o modernizację.

Z czym jest problem? Zarówno ul. Kozienicka, jak i Janowiecka to ruchliwe drogi, którymi poruszają się nie tylko samochody osobowe, ale i ciężarówki załadowane np. piachem. Zdeformowany asfalt sprawia, że jazda tamtędy do przyjemnych nie należy.

- Jak jedzie taka naładowana ciężarówka, to mi się wszystko w domu trzęsie. Bo przecież oni nie jadą zgodnie z przepisami 50 km/h - opowiada mieszkaniec ul. Janowieckiej.

Domy zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie ulicy znajdują się w dość bliskiej odległości od jezdni.

Kolejny mankament to tragiczny stan chodników, które w niektórych miejscach wprost wrastają w ziemię. Nietrudno również zawadzić o wystającą płytę. Poruszanie się nim i drogą niestety do bezpiecznych nie należy.

Problem stanowi również odwodnienie dróg.

- Obydwie drogi obecnie niestety nie posiadają wystarczającego odwodnienia, co w przypadku intensywnych opadów deszczu, skutkuje zalewaniem nieruchomości przyległych do drogi i stratami na posesjach. Dodatkowo na drogach powstają liczne kałuże, co utrudnia zarówno jazdę samochodem, jak również ma wpływ na osoby poruszające się chodnikami, które są ochlapywane wodą z jedni. Wielokrotne interwencje u zarządcy drogi nie przyniosły jak dotąd rozwiązania tego problemu - piszą mieszkańcy w petycji, którą zamierzają złożyć na ręce marszałka Stawiarńskiego.

Remont planowany od kilku lat

Potrzebę tę już od kilku lat mieszkańcy sygnalizowali lokalnym władzom, a te zarządowi województwa.

Jeszcze, gdy gminą zarządzał poprzedni wójt, urzędnicy uzgodnili, że gmina przygotowuje na swój koszt dokumentację projektową na potrzeby remontu. I tak się stało.

- Zostały opracowane projekty dla obu tych dróg. Zarząd Dróg Wojewódzkich był zamawiającym, natomiast całość prac projektowych sfinansowaliśmy z naszego budżetu. Kosztowało to nie-

spełna milion złotych. Ten dla ul. Janowieckiej, mniej skomplikowany, był gotowy z końcem ubiegłego roku, natomiast prace nad projektem dla ul. Kozienickiej, bardziej złożonym, ze względu na potrzebę budowy zbiornika separacyjno-odparowującego, zakończyły się wiosną tego roku - tłumaczy Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Jak podkreśla, już jesienią ubiegłego roku, wiedząc, że prace nad projektami zmierzają do końca, wystąpił do władz Województwa Lubelskiego z wnioskiem o zabezpieczenie środków na remont wspomnianych ulic. Mimo rozmów inwestycja nie znalazła się w budżecie na ten rok.

Mieszkańcy: Bierzemy sprawy w swoje ręce

Dlatego teraz zdeterminowani mieszkańcy nie zamierzają odesłać. W czerwcu zorganizowali spotkanie, na które zaprosili również wójta i wspólnie z władzami gminy opracowali strategię walki o remont dróg na ul. Kozienickiej i Janowieckiej.

Chcą skierować do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie petycję z prośbą o zabezpieczenie w budżecie województwa na przyszły rok pieniędzy na tę inwestycję. Jak podkreślają, skoro władze województwa tak chętnie chwala się atrakcjami w naszym powiecie, to czy nie wstyd im przed turystami, że ci muszą dojeżdżać do nich drogami w tak złym stanie.

W ubiegłym tygodniu zakończyli zbieranie podpisów, które wraz z petycją, na czele z wójtem, zawiozą do marszałka. Inicjatywę mieszkań-

ców tej miejscowości popierają również mieszkańcy innej wsi w gminie Puławy, np. Gołębia, gdzie również trwała zbiórka podpisów pod petycją.

- Najpierw będziemy prosić grzecznie. Jeśli to nie przyniesie skutku, bierzemy pod uwagę nawet blokadę drogi - mówi wprost jeden z mieszkańców ul. Janowieckiej, zaangażowany w sprawę.

Potrzebna gruba kasa

Samorządowcy znają już szacunkowe koszty remontu obu ulic. Niestety nie są małe.

- Jeśli chodzi o ul. Janowiecką to ok. 11,4 mln zł. Natomiast w przypadku ul. Kozienickiej, to dużo większa kwota, bo ponad 44 mln zł. To duże koszty, które znacząco wykraczają poza możliwości finansowe gminy. Nawet gdyby chodziło o jakąś częściową partycypację w kosztach, to nie jesteśmy w stanie podołać temu finansowo - mówi wójt Lewandowski.

Dlaczego tak drogo? Jak tłumaczy wójt projekt zakłada kompleksowy remont tych dwóch ulic, który będzie polegał nie tylko na wymianie asfaltu i budowie chodników. Na ul. Kozienickiej oprócz tego ma powstać ścieżka rowerowa.

- Plus oświetlenie i to, co najbardziej newralgiczne, czyli odwodnienie tych dróg. O ile w przypadku ul. Janowieckiej ten system jest nieskomplikowany, o tyle na Kozienickiej konieczna jest budowa zbiornika, który będzie gromadził wodę opadową. To niestety przekłada się na koszty inwestycji - wyjaśnia wójt gminy Puławy.

Konieczna będzie też korekta przebiegu osi jezdni, co bę-

dzie wiązało się w niektórych miejscach z koniecznością wykupu działek od mieszkańców w ramach tzw. specustawy.

Wójt Lewandowski ma nadzieję, że petycja odniesie skutek. Przypomina, jak mieszkańcy innych miejscowości w powiecie walczyli o chodniki, po tym, jak ktoś zginął.

- Mieszkańcy się oflagowywali i wtedy pieniądze szybko się znalazły i te inwestycje powstały. Nie chciałbym, że tutaj sytuacja tego typu musiała doprowadzić do tego, że dopiero pojawi się refleksja i dopiero te środki znajdą się, jak wydarzy się coś naprawdę nieprzyjemnego - dodaje Kamil Lewandowski.

Co na to władze województwa?

O możliwości realizacji inwestycji w 2026 r. zapytaliśmy Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, który jest administratorem obu dróg. ZDW potwierdza, że jest w posiadaniu dokumentacji na remont obu dróg.

- W planie robót w 2025 r. na drogach wojewódzkich zarządzanych przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, nie przewidziano wykonania robót budowlanych, ponieważ dla przedmiotowych inwestycji nie nie uzyskano jeszcze decyzji ZRID (zezwolenia na realizację inwestycji drogowej). W związku z planowaną realizacją inwestycji drogowej w bieżącym roku zostaną złożone wnioski o wydanie takich decyzji - odpowiada Paweł Szumera, dyrektor ZDW w Lublinie.

Marta Pietroni

Tego mieszkańcy gminy Janowiec się nie spodziewali

Dwa razy w ubiegłym tygodniu musieli interweniować saperzy w Janowcu w powiecie Puławskim z powodu niewybuchów z czasów II wojny światowej. Raz zostały znalezione w kopalni piachu, innym razem w lesie.

To już kolejna taka sytuacja w powiecie w tym roku. W ubiegłym tygodniu na po-



Wszystkie odnalezione w Janowcu niewybuchy zostały zabezpieczone i zneutralizowane przez saperów

dejrany przedmiot natrafili najpierw pracownicy tamtejszej kopalni piachu. Kilka dni później mieszkańcy gminy podczas spaceru po lesie zauważyli kolejne - granaty: ręczny i moździerzowy.

- Na miejsce natychmiast skierowani zostali policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, w tym policyjny pirotechnik, którzy zabezpieczyli teren i powiadomili patrol saperów. Do czasu przybycia saperów miejsce było nieustannie nadzorowane przez funkcjonariuszy,

aby zapobiec zagrożeniu dla osób postronnych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i przypomina, by w sytuacji odnalezienia podobnych przedmiotów nie przenosić ich i zawiadomić policję.

- Tego typu znaleziska mogą być bardzo niebezpieczne, mimo upływu lat - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Miotła dotarła do sanepidu

Po zmianie Lubelskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego przyszła pora na zmiany trzech powiatowych inspektorów sanitarnych: w Białej Podlaskiej, Radzyniu Podlaskim i Kraśniku. Co ciekawe, powiatowi inspektorzy w dwóch pierwszych powiatach zaczęli pracować tuż po powstaniu rządu PiS Mateusza Morawieckiego.

Marcin Nowik zaczął pracować w styczniu 2018 r. na stanowisku Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białej Podlaskiej po odejściu na emeryturę poprzedniej szefowej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Zofii Badach.



Marcin Nowik był szefem sanepidu do 11 lipca

11 lipca został odwołany przez szefa sanepidu wojewódzkiego po uzyskaniu opinii wojewody lubelskiego.

Od 12 lipca obowiązki Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białej Podlaskiej pełni Jarosław Sawicki, do momentu wyboru na to stanowisko kandydata w drodze konkursu. Już przed kilkoma laty Jarosław Sawicki był zastępcą dyrektora Powiatowej Stacji

Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej, a ostatnio pracował jako kierownik oddziału nadzoru sanitarnego.

Podobnie w Radzynie Podlaskim w styczniu 2018 r., po odwołaniu przez starostę radzyńskiego z funkcji Powiatowego Państwowego Inspektora Sanitarnego w Radzynie Podlaskim odchodzącej także na emeryturę Elżbiety Cybuchowskiej, to stanowisko, przy udzielonej zgodzie Wojewódzkiego Państwowego Inspektora Sanitarnego, zajęła Nina Struczyk, wcześniej kierownik ds. systemu jakości Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej.

Także z dniem 11 lipca wojewódzki szef sanepidu odwołał ją z tego stanowiska.

Od 12 lipca obowiązki szefa radzyńskiego sanepidu zaczęła pełnić Alicja Wójtowicz, od wielu lat kierownik nadzoru sanitarnego radzyńskiej PSSE. Zapo-

wiedziano wybór na stanowisko radzyńskiego PPIS kandydata w drodze konkursu.

W Kraśniku 11 lipca odwołana została ze stanowiska Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego Joanna Sarzyńska, która była na tym stanowisku od listopada 2020 r. Od soboty, 12 lipca obowiązki PPIS pełni Agnieszka Karczmarska, kierownik sekcji higieny żywności i żywienia PSSE, zarazem grzyboznawca.

Dokonujący tych zmian dr. n. med. Piotr Dreher został na stanowisko Lubelskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego powołany z dniem 1 czerwca przez Głównego Inspektora Sanitarnego dr. n. med. Pawła Grzesiowskiego.

Przed nim dyrektorem była dr Maria Korniszek, która od 2020 r. kierowała wojewódzkim sanepidem.

Marek Pietrzela

Kazimierz Dolny ponownie stolicą kina

Kazimierz Dolny i Janowiec nad Wisłą znów zamieniają się w artystyczne serce Polski. Już 26 lipca rusza 19. edycja Festiwalu Filmu i Sztuki BNP Paribas Dwa Brzegi – jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych lata. Dziewięć dni projekcji, spotkań i rozmów, a wszystko w atmosferze kina autorskiego i sztuki najwyższej próby.

Od 26 lipca do 3 sierpnia miłośnicy ambitnego kina, sztuk wizualnych i dobrej muzyki ponownie zawitają do Kazimierza Dolnego i Janowca, by uczestniczyć w świecie filmu, jakim jest Festiwal Dwa Brzegi. Tegoroczną edycję otworzy obraz „To był zwykły przypadek” autorstwa Jafara Panahiego – irańskiego mistrza kameralnego dramatu, który zdobył Złotą Palmę w Cannes.

To jednak dopiero początek filmowych emocji. W programie znajdziemy przegląd najgłośniejszych tytułów ostatniego roku – nagrodzonych w Cannes, Wenecji, Berlinie i Sundance – a także retrospektywy twórczości Neila Jordana, Krzysztofa Krauze oraz

Joanny Kos-Krauze. Na festiwalowym ekranie nie zabraknie też filmów z udziałem Marcina Dorocińskiego – jednego z najbardziej cenionych polskich aktorów ostatnich lat.

Tegoroczna edycja silnie akcentuje również związki filmu ze światem muzyki i sztuki. Sekcja „Muzyka – moja miłość” poświęcona będzie muzycznym biogramom i dokumentom, a „Filmowe portrety sztuki” zabiorą widzów w podróż przez świat artystów, obrazów i ekspresji wizualnej.

Organizatorzy, jak co roku, zadbali również o to, by wydarzenie miało charakter otwarty i dostępny – bilety na większość projekcji kosztują 25/29 zł i można je nabyć online. Na gości festiwalu czekają także spotkania z twórcami, koncerty oraz możliwość uczestnictwa w żywej, pełnej pasji dyskusji o kulturze.

Festiwal „Dwa Brzegi” to coroczne wydarzenie filmowe organizowane od 2007 roku latem w Kazimierzu Dolnym i Janowcu. Za jego realizację odpowiada Stowarzyszenie Dwa Brzegi, a funkcję dyrektorki artystycznej od początku istnienia imprezy sprawuje Grażyna Torbicka.

Jakub Majchrzak

Taksówkarze za kurs z emigrantem mogą dostać... parę lat więzienia

Przy granicy na Bugu pojawia się wielu kurierów, którzy odbierają nielegalnych migrantów z granicy polsko-białoruskiej i przewożą ich w głąb Polski. Nadbużański Oddział Straży Granicznej przestrzega taksówkarzy, że za taką usługę grożą kary od 6 miesięcy do nawet 8 lat pozbawienia wolności.

Fala migrantów szturmuje granicę nie tylko lądową z zaporą na Podlasiu, ale także na rzece Bug. Mł. chor. SG Paweł Smyk z Zespołu Prasowego Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej poinformował nas, że tylko od 14 do 17 lipca funkcjonariusze NOSG odnotowali pięć prób nielegalnego przekroczenia granicy państwowej przez 56 osób.

Major SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG, opisał nowy trend w nielegalnej migracji na wschodniej granicy.

- Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG podczas czynności związanych z ochroną granicy państwowej odnotowują zwiększoną aktywność osób tzw. kurierów, którzy odbierają

nielegalnych migrantów z rejonu granicy polsko-białoruskiej i przewożą ich w głąb terytorium RP. Wśród kurierów znajdują się coraz częściej osoby, które świadczą usługi przewozu osób. Tacy kurierzy zamawiani są zwykle w rejon granicy państwowej przez mobilne aplikacje – zaznaczył rzecznik.

Wyjaśnił, że taksówkarz, przyjmując takie zlecenie, powinien mieć świadomość, iż zamówiony kurs w rejon granicy państwowej może dotyczyć przewozu nielegalnych migrantów.

- W takim przypadku należy zachować szczególną ostrożność i upewnić się, że pasażerowie, których przewozi, posiadają wymagane dokumenty i legalnie przekroczyli granicę. W przypadku wątpliwości co do legalności przewozu osób kierowca pojazdu niezwłocznie powinien nawiązać kontakt z odpowiednimi służbami, np. Strażą Graniczną – radzi major.

Ostrzega, że obowiązujące w Polsce przepisy traktują przewożenie osób, które nielegalnie przekroczyły granicę, jako przestępstwo. Pomocnictwo w nielegalnym przekroczeniu granicy (odebranie migrantów z rejonu granicy i przewiezienie ich w głąb kraju) traktowane jest jako organizowa-

nie innym osobom przekroczenia, wbrew przepisom, granicy RP.

- W zależności od okoliczności, polskie sądy mogą wydać w takich przypadkach wyroki wynoszące od 6 miesięcy do nawet 8 lat pozbawienia wolności – przypomina mjr Dariusz Sienicki.

Dodaje, iż od początku roku funkcjonariusze NOSG zatrzymali już prawie 100 osób, które próbowały odwiedzić nielegalnych migrantów od granicy państwowej w głąb kraju. Tym samym nie dopuścili do nielegalnego przekroczenia granicy państwowej z Białorusi do Polski, grupie ponad 600 migrantów.

- Wśród 100 osób zatrzymanych w związku z organizowaniem transportu nielegalnych migrantów znajdowali się, również taksówkarze. Po zatrzymaniu wszystkim podejrzany przedstawiono zarzuty. Dalsze czynności procesowe były prowadzone przez właściwe prokuratury – podkreśla mł. chor. SG Paweł Smyk.

Już przed kilkoma laty jeden z bialskich taksówkarzy powiedział nam, że właściwie nie opłaca mu się stać godzinami na postojach. Woli przewieźć co jakiś czas cudzoziemców w głąb kraju lub od razu na granicę polsko-niemiecką.

(Pim)

Bialska porodówka najplesza w województwie. Lubartowska trzecia

W rankingu szpitali ogłaszanym na portalu „Gdzie Rodzić po Ludzku” za drugi kwartał br. bialski szpital został uznany za najlepszą porodówkę w województwie lubelskim. Także uplasował się na pierwszym miejscu w pierwszym kwartale.

W tym zestawieniu opartym na wynikach ankiet „Głos Matek” wypełnianych przez kobiety po porodzie, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny zdobył w minionym kwartale 83,34 pkt. Na drugim miejscu był szpital w Hrubieszowie (82,99 pkt) i na trzecim SP ZOZ Lubartów 80,85 pkt.

Co ciekawe, bialski szpital w rankingu Fundacji Rodzić po Ludzku zdobył również w I kwartale br. pierwsze miejsce w woj. lubelskim uzyskując w plebiscytowej ocenie 83,49 pkt, co w krajowym zestawieniu dało mu ósme miejsce. W drugim kwartale zdobył dobre 10. miejsce w Polsce.

- Wow! Jesteśmy najlepszą porodówką w województwie lubelskim!!! - obwieszczono na profilu Rodzić w Białej Podlaskiej, który można podziwiać za

urozmaiconą promocję nie tylko oddziału, ale także i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Matki opisują tam swoje przeżycia. Np. pani Magda, mama Małgosi, zaczyna swoje wspomnienie: „Jaki miałam poród? – Bolesny, ale piękny. Moja córka nie chciała sama wychodzić na świat.” Reagują na to kaskadą serduszek osoby prowadzące miejscowy profil Rodzić w Białej Podlaskiej.

- I właśnie w takich momentach – gdy słyszemy pierwszy płacz, widzimy malutkie rączki i czujemy, że życie rozkwita – uświadamiamy sobie, że na naszych oczach każdego dnia dzieją się cuda. Będziemy powtarzać to do końca, dziękujemy za Wasza zaufanie!!! - tak położne pracujące na tym oddziale tworzą unikalny klimat serdeczności i szacunku dla matek.

- W czerwcu powitaliśmy w naszym szpitalu 67 małych Cudów. W tym 31 dziewczynek i 36 chłopców – odnotowują na bialskim profilu.

Lekarz kierujący oddziałem ginekologiczno-położniczym WŚS w Białej Podlaskiej dr. n. med. Bożydar Tylus przyznaje, że cieszy ten sukces w skali całej Polski.

- Robimy wszystko, co potrzebne. Na sukces składa się wiele elementów pracy całego personelu, który tworzy dobry klimat przyjazny naszym pacjentkom – mówi doktor.

- Cudowny człowiek. Miły, rzeczowy, z uwagą podchodzi do każdej sprawy... Takich lekarzy nam trzeba !!! Szczególnie ważna jest dla niego empatia, indywidualne podejście do pacjentki i wysoki standard opieki medycznej – wdzięczna pacjentka komentuje w Internecie prezentację dotyczącą kierownika.

Wcześniej pracujący jako ordynator tego oddziału dr. n. med. Andrzej Kisiel przypomina, że już poprzednio bialska porodówka we wspomnianym rankingu zajmowała wysokie lokaty w województwie.

- Niestety, rodzi się coraz mniej dzieci. Przez lata przyjmowaliśmy w szpitalu 2,5-2,7 tys. porodów, a obecnie około 1 tys. Po likwidacji porodówek w sąsiednich powiatach pomagamy paniom z części województwa. Spadek rodności wynika z wyborów kobiet, z innego stylu życia i zmiany potrzeb – zauważa doktor Andrzej Kisiel.

Marek Pietrzela

I co z tym wojskiem? Działka dla jednostki na terenie hitlerowskiego obozu?

Już nie tylko mieszkańcy, ale i poseł martwi się o jednostkę wojskową w Poniatowej. Na przekazanym przez gminę Poniatowa terenie po dawnej Edzie na razie nic się nie dzieje. Dlaczego?

Do Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra obrony narodowej, 26 marca ub.r. trafiła interpelacja poselska Michała Moskala. Pytał on o stan formowania trzech jednostek wojskowych, jakie powstać mają na terenie naszego województwa. Dokładnie chodzi o batalion logistyczny wchodzący w skład 4. Brygady Logistycznej w Janowie Lubelskim, siedzibę 18. Brygady Zmotoryzowanej w Poniatowej oraz dywizjonu przeciwlotniczego w Sobieszynie. Z odpowiedzi, jaką 17 kwietnia ub.r. przekazał sekretarz stanu, Paweł Bejda, dowiedzieliśmy się, że formowanie 18. Brygady Zmotoryzowanej w Poniatowej zakończyć ma

się do 2030 r., a dokumentacja projektowa ma być gotowa do końca maja 2025 r.

Moskal: co z bezpieczeństwem Lubelszczyzny

Po ponad roku od utrzymania odpowiedzi, w czerwcu bieżącego roku Michał Moskal próbował dowiedzieć się czegoś więcej. Brak aktualnych informacji o postępach w formowaniu tych jednostek rodzi poważne pytania o zaangażowanie rządu Koalicji Obywatelskiej w zapewnienie bezpieczeństwa militarnego Lubelszczyzny - podkreśla Moskal, dodając, że utworzenie tych jednostek wojskowych miało wzmocnić potencjał obrony regionu, a także zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom Lubelszczyzny. Dlatego też 18 czerwca ponownie zwrócił się do ministra obrony narodowej. Pytał m.in. o to, na jakim etapie jest formowanie 18. Brygady Zmotoryzowanej z siedzibą w Poniatowej.

- Proszę o przedstawienie aktualnego harmonogramu działań, w tym postępów w opracowaniu dokumentacji projektowej infrastruktury tymczasowej, planowanego terminu rozpoczęcia i zakończenia robót budowlanych oraz informacji o rekrutacji do jednostki. Czy termin zakończenia formowania brygady do 2030 r. pozostaje aktualny? - czytamy w interpelacji złożonej przez Moskala.

Inwestycja na terenie hitlerowskiego obozu

Odpowiedzi na pismo 9 lipca br., z upoważnienia ministra, ponownie udzielił Paweł Bejda.

- W ramach procesu formowania 18. Brygady Zmotoryzowanej w Poniatowej (zadania ujętego w Planie Inwestycji Budowlanych dla lokalizacji Poniatowa), sporządzono Plan Zabudowy Terenu Zamkniętego i Plan Inwestycji. Obecnie trwają prace nad opracowaniem dokumentacji projekto-

wo-kosztorysowej - przekazuje sekretarz stanu.

Jak dodaje, wykonawca uzyskał decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz decyzję dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie o wyłączenie z produkcji leśnej gruntów przeznaczonych pod tę inwestycję. Jednak podczas opracowywania dokumentacji okazało się, że działka znajduje się na terenie dawnego hitlerowskiego obozu pracy przymusowej (działającego w latach 1940-1943) i zgodnie z opinią Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków celowość realizacji inwestycji w ustalonej lokalizacji jest ponownie analizowana.

Pod koniec listopada ub.r. także burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, wystosował pismo do Władysława Kosiniaka-Kamysza. Zaniepokoiła go dziwna cisza, jaka pojawiła się w związku z tworzoną w Poniatowej jednostką wojskową, w której stacjonować ma sztab główny 18. Brygady Zmotoryzowanej.

O zakrojonych na szeroką skalę planach resortu obrony głośno było, gdy w Polsce rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Po zmianie władzy temat zaczął przygasać.

- Z niepokojem zauważam brak podjęcia jakichkolwiek działań. Nie mogę pozostać obojętny na brak informacji ze strony resortu obrony o przyszłości tej inwestycji - mówił Paweł Karczmarczyk.

Żołnierze tylko uświetniają uroczystości

Przypomnijmy. W sierpniu 2023 r. władze gminy Poniatowa notarialnie przekazały w formie darowizny ponad 16 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na tworzenie jednostki wojskowej. Pierwsi żołnierze mieli pojawić się w Poniatowej na przełomie 2023/2024 roku. Wtedy miało też być gotowe miasteczko kontenerowe. A w dalszej perspektywie ruszyć budowa całej potrzebnej dla wojska infrastruktury.

Tymczasem na działkach przekazanych przez gminę MON nie ruszył z żadnymi pracami, a w mieście nie pojawił się żaden żołnierz. I choć 18. Brygada Zmotoryzowana została powołana do życia, to stacjonuje ona w Lublinie, a do Poniatowej żołnierze i jej dowództwo przyjeżdżają, aby uświetnić lokalne imprezy i święta narodowe.

A jeszcze w styczniu 2024 r. w Lublinie, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz zapewniał, że jest za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane.

A w ostatnich tygodniach głośno zrobiło się o poszukiwaniu przez 18. Brygadę... nowej lokalizacji. Żołnierze interesowali się m.in. budynkiem, w którym obecnie uczą się klasy I - III w Poniatowej. Po burzy wywołanej przez lokalną społeczność burmistrz zapewnił jednak, że nie wyrazi zgody na udostępnienie obiektu.

Agnieszka Gołębiowska

Życie napisało im dramatyczny scenariusz, ale się nie poddają. Pomóżmy Robertowi i Kubie

POWIAT OPOLSKI: Pan Robert z gminy Karczmiska (powiat opolski), chociaż sam jest osobą z niepełnosprawnością, samotnie wychowuje swojego syna. Jednak znalazł się w trudnej sytuacji życiowej i finansowej, ale wspólnie możemy to poprawić.

Czasem los bywa bezlitosny, stawiając ludzi w sytuacjach, z których trudno znaleźć wyjście. Taką historię przeżywają dziś Robert i jego syn Kuba - ojciec i syn, którzy zostali sami po śmierci żony i mamy. Teraz codziennie walczą nie tylko o przetrwanie, ale także o godne życie.

Pan Robert poznał swoją żonę 20 lat temu. Zaczynali od zera, w skromnych warunkach. Własnymi rękami wyremontował dawną oborę, zamieniając ją w skromny dom z kuchnią i pokojem. Kiedy

urodził się Kuba, rodzina przeniosła się do innego budynku udostępnionego przez teściową - również własnoręcznie wyremontowanego przez Roberta.

Wszystko zmieniło się kilka lat temu. Robert uległ poważnemu wypadkowi drogowemu. Przez dwa tygodnie był w śpiączce, doznał rozległych obrażeń wewnętrznych, a w jego wyniku stracił obie nogi powyżej kolan. Po długiej walce o życie nadszedł czas jeszcze trudniejszy - walka o powrót do codzienności. Kiedy wreszcie zaczął odyskiwać siły psychiczne, los znów zadał cios. Żona Roberta zachorowała na nerki. Trzy lata była dializowana, aż doszło do zakażenia. Mimo leczenia nie udało się jej uratować. Zmarła na skutek sepsy.

Dziś Robert i Kuba są sami. Robert, mimo niepełnosprawności, stara się być dla syna wszystkim - ojcem, opiekunem, wsparciem i domem. Niestety ich sytuacja jest dramatyczna. Robert zmag



Dziś Robert i Kuba są sami. Robert, mimo niepełnosprawności, stara się być dla syna wszystkim - ojcem, opiekunem, wsparciem i domem

się z poważnymi odleżynami, które wymagają stałej pielęgnacji, specjalistycznych opatrunków i leczenia. Każda infekcja stanowi realne zagrożenie życia. A środki? Ledwo wystarczają na podstawowe potrzeby.

Rodzina żyje z renty po zmarłej żonie i świadczeń, które po opłaceniu rachunków ledwie wystarczają na jedzenie. Brakuje na lecze-

nie, na środki medyczne, na potrzeby rosnącego chłopca. A przecież to właśnie Kuba jest dziś jedynym światłem w życiu Roberta. To dla niego codziennie podejmuje trud, by się nie poddać.

- Każda złotówka to dla nas szansa na bezpieczniejsze jutro, leczenie i choć trochę spokoju - mówi pan Robert.

I chociaż pomaga im wiele osób, m.in. Fundacja Bread of

JAK MOŻNA POMÓC ROBERTOWI I KUBIE?

· wpłacając dowolną kwotę na zbiórkę działającą na stronie www.zostananiolem.pl - „Ich siła inspiruje, ich los porusza: wesprzyjmy Roberta i Kubę”

Każdy, kto może w jakiś sposób pomóc w efektywniejszym i tańszym ogrzaniu domu pana Roberta, może skontaktować się z naszą redakcją mailowo (opole@24wspolnota.pl) lub telefonicznie (517 070 830)

Life, to są rzeczy, do których potrzebne są większe nakłady finansowe lub wsparcie specjalistów. Obecnie najważniejszą sprawą jest ogrzewanie, które generuje największe koszty. Niezbędne jest więc znalezienie osoby, która przede wszystkim fachowo doradzi, a może nawet zamontuje lub zaproponuje odpowiedni sposób ogrzewania mieszkania pana Roberta i Kubę. Ra-

chunki, jakie pan Robert dostaje za energię elektryczną, sprawiają, że kłopoty finansowe mężczyzny się pogłębiają.

Każde wsparcie, nawet najmniejsze, może dla tej rodziny znaczyć bardzo wiele.

Robert i Kuba Kiełbasa potrzebują naszej pomocy.

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Aleksander Jazowski z tatą, Nowodwór Bordziółówka
ur. 15 lipca, g. 11.31;
3380 g, 53 cm
Rodzice: Martyna, Kamil



Leon Kędzierski, Łęczna
ur. 15 lipca, g. 9.35;
3880 g, 56 cm
Rodzice: Karolina, Adrian



Maksymilian Mazur, Annobór
ur. 17 lipca, g. 12.29;
3110 g, 54 cm
Rodzice: Milena, Przemysław



Wiktor Michalak z tatą i siostrą, Łuków
ur. 17 lipca, g. 11.17;
3230 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Daniel
Rodzeństwo: Marcelinka



Oskar Chudzik
Urodzony 14 lipca, godz. 11.23, 3950 g, 59 cm
Rodzice: Anita i Hubert



Filip Biegaj z tatą, Terespol
ur. 14 lipca, g. 17.02; 4130 g, 60 cm
Rodzice: Joanna, Paweł
Rodzeństwo: Zuzanna



Blanka Kuszneruk, Biała Podlaska
ur. 15 lipca, g. 12.23;
3870 g, 58 cm
Rodzice: Paulina, Patryk
Rodzeństwo: Marcelek



Oliwia Małysz, Stara Jedlanka
ur. 14 lipca, g. 10.59;
4530 g, 56 cm
Rodzice: Katarzyna, Rafał
Rodzeństwo: Krystian



Iga Włoszek z tatą, Parczew
ur. 14 lipca, g. 12.58;
3400 g, 55 cm
Rodzice: Izabela, Kamil
Rodzeństwo: Szymon



Pola Wiśniewska, Łuków
Urodzona 14 lipca, godz. 11.15, 3030 g, 55 cm
Rodzice: Aleksandra i Janusz
Rodzeństwo: Szymon, Laurka, Gabrysia



Jakub Konieczny, Radzyń Podlaski
ur. 15 lipca, g. 10.22;
3430 g, 54 cm
Rodzice: Agnieszka, Adrian



Iga Szopa, Lubartów
ur. 15 lipca, g. 23.43; 2500 g, 53 cm
Rodzice: Agata, Marcin
Rodzeństwo: Maciej



Lilianna Telej, Radzyń Podlaski
Urodzona 14 lipca, godz. 19.07, 3820 g, 57 cm
Rodzice: Agnieszka i Sebastian
Braciszek: Borys

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Biskopt, Welsh Corgi Pembroke, Krzysztof Baniak, Aleksandrów



Maks, Mateusz Kobjek, Karwów



Tuptuś, Oliwia Mazurek, Lubartów



Nela, Anna Jurek-Baran, Górka Lubartowska



Puszek, Emilia Ostapczuk, Terespol



Stefan, Maja Szczepaniuk, Zahajki



Klappcia, Blanka Wilczyńska, Krzywda

Życzenia urodzinowe



Kochana Córeczko z okazji Twoich urodzin życzymy Ci wszystkiego najlepszego, spełnienia marzeń - tych małych i tych dużych, sukcesów zawodowych oraz radości z każdego dnia.
Rodzice

Przyjeżdża się raz. Potem się wraca. Szansa na spotkanie z przeszłością i dzisiejszością pogranicza

W niedzielę Jarmark w Holi. Zrób zakupy, zabaw się, poznaj historię...

Jak co roku w ostatnią niedzielę lipca mała wieś między Parczewem a Włodawą zaludni się pielgrzymami, turystami, artystami, rzemieślnikami, twórcami ludowymi, wypełni się muzyką ludową z polsko-ukraińskiego i nie tylko pogranicza, zapachnie przecudownie kadzidłem i świecami z cerkwi oraz arcydziełami ludowych kucharek i kucharzy na jarmarku.

W Holi (gmina Stary Brus, powiat włodawski) mieszka około setki mieszkańców, wielu z nich to napływowi nabywcy atrakcyjnych, otoczonych wspaniałą ciszą i przyrodą, wiejskich siedzisk. Uwagę przykuwają za to nieodmiennie mała, niebieska cerkiew prawosławna św. Antoniego Pieczerskiego oraz skansen kultury materialnej Polesia i Podlasia, zainicjowany, stworzony i prowadzony przez ćwierć wieku przez środowisko miejscowych pasjonatów, którym przewodzi małżeństwo Aliny i Tadeusza Karabowiczów. Dzięki ich pasji i otwartości urodziła się też idea Jarmarku Holińskiego, jednej z najciekawszych i najwartościowszych imprez kulturalnych i turystycznych w regionie. Każdy znajdzie tu bowiem coś dla siebie.

O godzinie 10 w cerkwi rozpocznie się Boska Liturgia ku czci patrona świątyni, której



Jedną muzyką na scenie, czasem drugą improwizowaną koło zabytkowego wiatrak-koźlaka, w otoczeniu mnóstwa kramów z niepowtarzalnymi dziełami i wyrobami niepowtarzalnych ludzi. Święto parafialne ku czci św. Antoniego i Jarmark Holiński przez ponad ćwierć wieku wyrobił sobie markę jednego z najciekawszych wakacyjnych wydarzeń w regionie

przewodniczyć będzie arcybiskup lubelsko-chełmski Abel. Pobożni prawosławni pielgrzymi zjadą czasem nawet z bardzo daleka. Dla tych, którzy nigdy nie mieli okazji spotkać się bliżej z duchowością, estetyką i klimatem wschodniej liturgii jest to doskonała okazja, żeby zajrzeć tam choć na chwilę.

W położonym po drugiej stronie drogi skansenie w tym czasie rozłożą się już stoiska artystów, rzemieślników, producentów oryginalnej, naturalnej żywności itd. Czegoś tam nie będzie. Rzeźby, obrazy, ikony, biżuteria, obrusy, meble, wyposażenie domowe, bibeloty, obrusy, ciuchy, kowalstwo artystyczne, wikliniarstwo, pyzy, pierogi, kwas, lemoniada z pokrzywy, chleb na zakwasie.

Po nabożeństwie będzie możliwość zwiedzenia cerkwi pw. św. Antoniego Pieczerskiego, wybudowanej w połowie XIX wieku. W sierpniu 1915 roku, dokładnie 110 lat temu, większość parafian porzuciła domy i w obawie przed wojną ruszyła na wschód (tzw. bieżenstwo). Wrócili nie liczni. Potem przez jakiś czas funkcjonowała tu wspólnota neounicka. Kolejnym ciosem były wywózki miejscowej ludności na tzw. Ziemię Odzyskaną w czasie „Akcji Wisła”, po których wschodniochrześcijańska wspólnota nigdy nie zbliżyła się nawet do dawnej liczebności. Obecnie świątynia jest filią prawosławnej parafii w Horostycie. Zapraszamy, opowiemy Wam jak było - Zbigniew Smółko

Wyznam: zawsze biorę ze sobą tylko starannie odliczoną kwotę w gotówce, bo, mimo iż ceny przystępne, potem musiałem stać przed Żoną na tzw. „dyscyplinie wydatków publicznych”. Ona przede mną też.

Do tego oczywiście występy zespołów ludowych i nie tylko.

W tym roku będą m.in. Chór Fletnia Pana, Warszawsko-Lubelska Orkiestra Dęta i wiele innych.

Ostatnio samochody stały aż do skrzyżowania na Sosnowicę, ale najlepszy parking jest przecież zaraz za cerkwią, wszyscy się pomieszczą... Zapraszamy.

Zbigniew Smółko

Porrajmos – zapomniany Holocaust – cz. VI Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu...

Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

W Auschwitz zginęło – według najpopularniejszych szacunków – około 21 tysięcy Romów i Sinti, przeważnie zwięzionych tu z Niemiec i większych ośrodków w Polsce. Liczba zamordowanych w doraźnych egzekucjach jest nieznana, ale bez ryzyka można przyjąć drugie tyle. Nikt nie liczył. Miejscowi odwracali głowę, bo dla nich Cygan był nie dość, że obcy, to powodem do strachu (Jerzy Ficowski jednej ze swoich książek dał nawet tytuł „Demony cudzego strachu”).

We wspomnianym artykule Reszki i Lucińskiego znajdujemy wypowiedź jednej z mieszkanki Ułęża, przy okazji budowy pomnika w 2007 roku powiedziała: „Trzeba uczyć młodzież historii. To byli Romowie, ale także ludzie, którzy zasługują na szacunek. Gmina może mogłaby się dołożyć, ale pomysłodawca powinien mieć środki. A poza tym to wcześniej Cyganie rabowali normalnych ludzi.

Do babci przyjechali wożami i chcieli kraść. Ale wystraszyli się strzelby i uciekli. Tu podchodzi się do nich z dystansem. Ja uważam, że trzeba ludziom wybaczać, ale babcia dalej się ich boi”.

Z innej perspektywy głos przewodniczącego romskiego stowarzyszenia: „Owszem, mogło się zdarzyć, że jeden czy drugi złapał kurę. Ale te historie o powszechnych kradzieżach to po prostu stereotypy. Ten tabor żył z wróby, muzyki, pobielania kotłów, czasem handlu końmi. Wiem to na pewno. Wiem, też, że wśród nich był Rom, który

Z artykułu Ewy Czerwińskiej na portalu naszemiasto.pl z 2009 r.

...Zapłonęły ogniska, chłopcy wybrali się do pobliskiego stawu po ryby. Ale ktoś zawiadomił Niemców. Przyjechali, otoczyli gromadę i popędzili na lotnisko. Tam kazali się ludziom rozbierać, a potem biec na startowe pasy. - Zabawiali się. Urządzili sobie polowanie, strzelali do ludzi jak do zajęcy - opowiada Tadeusz Winczewski, prezes dęblńskiego oddziału Stowarzyszenia Romów w Polsce, inicjator budowy pomnika. - Jeden młody mężczyzna uciekał w innym kierunku niż wszyscy. Może by mu się udało, gdyby nie kula granatowego policjanta.

Za to miała szczęście sześćioletnia dziewczynka, którą - po drodze - udało się jej ojcu zepchnąć z wozu w przydrożne krzaki. Dziecko przygarnęli ludzie w sąsiedniej wiosce - Ściance, a przy nadarzającej się okazji oddali Romom. - Postanowiłem ją odnaleźć - wspomina Tadeusz Winczewski. - Była już stara, schorowana. Opowiedziała mi swoją historię, ale prosiła o nieujawnianie jej nazwiska. Wiem też, że tym uciekającym chłopcem był jej starszy brat.

w 1939 r. służył w polskiej armii. Zaraz po tym, kiedy Niemcy zatrzymali tabor, jeszcze nim doprowadzili go na lotnisko, grupie głównie młodych chłopaków udało się uciec. Były też dwie Cyganki. Pomogli im Polacy. Jedna z uratowanych opowiadała mi, że schowali ją w kopcu z ziemniakami”.

To wcale nie są głosy przeciwności i żaden z nich nie jest mniej wiarygodny czy godny wysłuchania.

Zbigniew Smółko
WSP

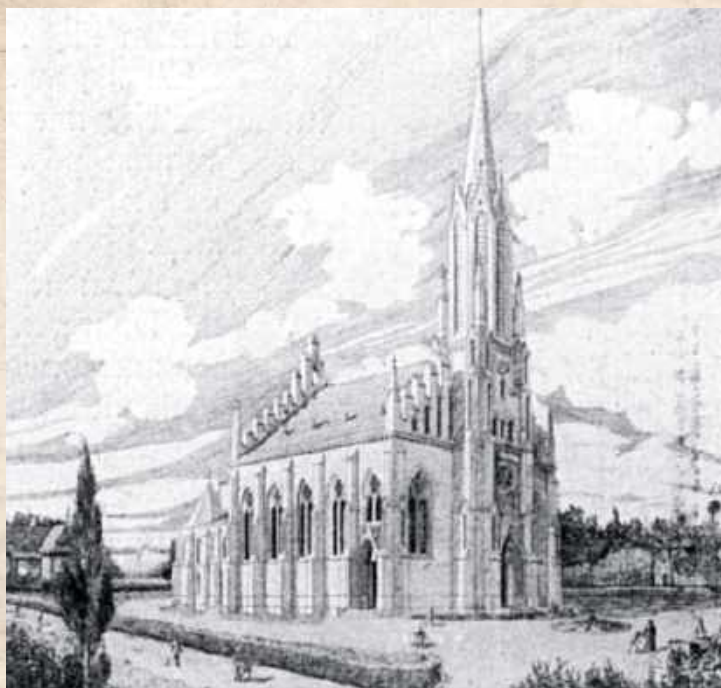


REGION W DAWNEJ RYCINIE

Kościół w Radoryżu

Pierwotnie Radoryż (dzisiaj Kościelny, w pobliżu istnieje również miejscowość Radoryż Smolany) w gminie Prawda w powiecie łukowskim należał do parafii w Tuchowiczu. Najdawniejszy znany nam kościół pw. św. Jakuba wzniesiono w 1588 r., kolejny w XVIII wieku. W początkach XX stulecia nie spełniał już potrzeb społeczności, a po 1905 r. antykatolicka polityka caratu nieco złagodniała i udało się otrzymać zezwolenie na budowę nowej, okazałej, utrzymanej w nie najgorzej przeprowadzonym stylu neogotyckim świątyni. Kamień węgielny wmurowano w 1909 r., budowę zakończono w 1915 r. Rycina z tygodnika „Biesiada Literacka” ukazującego się w Warszawie jest podwójnie ciekawa, bo opublikowana została w 1909 r., czyli wyłącznie na podstawie projektu.

Zbigniew Smółko



Zacząło się od Łokietka, potem byli tu Ossolińscy, Firleje, Zasławscy, Lubomirscy, Sanguszkowie... (cz. III)

Zaginiona świetność Serocka

Jedna z najstarszych w regionie. XIV-wieczna lokacja wsi na prawie niemieckim, potem prawa miejskie. W XIX wieku, kiedy dzięki Henrykowi Łubieńskiemu w okolicy Lubartowa wytworzył się tu znaczący ośrodek przemysłowy, funkcjonowała tu m.in. jedna z najlepszych stalowni, której wyroby mogły iść w paragon z najlepszymi fabrykami zagranicznymi. Obecnie sołectwo w gminie Firlej (pow. lubartowski).

Fabryka - stalownia była kołem zamachowym rozwoju miejscowości i sporego fragmentu dzisiejszego powiatu lubartowskiego w połowie XIX wieku. Oparta o lokalne zasoby rudy, wody i drewna produkcja cieszyła się świetną opinią wśród nabywców. Jednocześnie właściciele śmiało sprowadzali inżynierów i zarządców nawet z daleka, było w nich wielu obcokrajowców. Tąpnięcie nastąpiło po powstaniu styczniowym, kiedy rząd skonfiskował fabrykę.

Rozprzedali po okolicy

W 1880 r. Serock wydzielono z dóbr lubartowskich i przekształcono w samodzielny majątek. Następnie Bank Polski sprzedaje go



Okolice Serocka z zaznaczonym obszarem Stalowni na niemieckiej mapie przedstawiającej „zachodnią Rosję” w 1915 roku

na licytacji Elżbiecie Naryszkina, od której w 1896 r. odkupił go Juliusz Ostrowski. Samą Stalownię Departament Górnictwa na publicznej licytacji żydowskiemu kupcowi z Firleja Szmulowi Szpigielstajnowi za sumę 7100 rubli (inne źródła, że 12000 rubli). Ponadto wydzierżawił temuż około 213 mórg (morga to ok. 0,56 hektara) ziemi, należącej do Banku Polskiego, na której pobudowano wspomnianą fabrykę za czynsz roczny w wysokości 112 rubli. W skład nabytego majątku wchodziły maszyny oraz

budynki mieszkalne i gospodarcze i stawy. Trzy lata później, Bank Polski sprzedał Szpigielstajnowi całą osadę fabryczną zwaną Serocka Stalownia. Ten niedługo po zakupie zaczął rozprzedawać nabytą ziemię okolicznym chłopom oraz innym osobom. Jedną z nich był wspomniany wyżej Michał Wypiórkiewicz, który za sumę 600 rubli nabył 4 morgi 91 prętów ziemi, a także stojący na niej dom oraz stajnię, chlewy, piwnicę, drwalnię i inne budynki. Ostatni z przedwojennych właścicieli, Aben

Szpigielstajn żył do roku 1946. Towarzyszące fabryce budynki mieszkalne i gospodarcze zostały rozebrane po II wojnie światowej.

Żydowska karczma

Istotnym elementem tkanki osadniczej była oczywiście karczma. Stanowiła własność dworu lubartowskiego, który następnie wydzierżawiał ją zainteresowanym osobom. Pierwotnie szynkiem zajmowali się głównie Żydzi.

W 1827 r. Serock liczył 27 domów i 253 mieszkańców. W 1895 było już 105 domów i 535 mieszkańców, folwark Serock liczył wówczas sześć domów i 35 mieszkańców. W 1921 r. wieś Serock zamieszkiwało 582 osób, leżącą nieopodal kolonię o tej samej nazwie 76 osób.

Pierwsza wzmianka o karczmie w Serocku pochodzi z 1789 r., ale istniała zapewne już dużo wcześniej. Karczmarzem był tam wówczas Szłoma Jakubowicz. W 1811 r. karczmę dzierżawił inny Żyd – Kalman Zelikowicz. Począwszy od 24 czerwca 1913 r. do tego samego dnia 1914 r. dzierżawcą karczmy, ale także i browaru był Icek Kielmanowicz, dzierżawca propinacji w sąsiednim Firleju.

Niemieckie wiatraki

Pierwsze wzmianki o istniejącym w Serocku (młynie) pochodzą z 1419 r. Młyn (a raczej wiatrak) odnotowuje także mapa Kwatermistrzostwa Polskiego z 1839 r. Znajdował się nieopodal drogi do Firleja. W 1870 r. Otto Zenf kupuje osadę włościąską z budynkami oraz wiatrakami za sumę 1100 rubli dla swego, jeszcze nieletniego syna Karola. W 1877 r. właściciel wiatraka w kol. Stalownia, wspomniany wyżej Karol Zenf, oddaje tenże wiatrak, a prócz tego osadę, swojemu ojcu Ottonowi Zenf

jako zabezpieczenie zaciągniętej u niego pożyczki w wysokości 700 rubli. Ponadto, w źródłach pisanych odnajdujemy nazwiska kilku pracujących tu młynarzy. W 1881 r. młyn prowadził Gustaw Sztajnk. W 1880 r. młynarskim rzemiosłem zajmował się Teodor Możdżyński, którego spotykamy tu jeszcze w 1892 r. W 1884 r. młyn prowadził Józef Chodkiewicz. W 1888 r. odnotowano tu dwu młynarzy: Jana Hölznera z rodziną i Ernesta Hertza. Rok później obok tego pierwszego wspomniano także pracującego w tutejszym wiatraku Adolfa Schimela. W l. 1905 – 1907 młynarzem był Józef Ostrowski. Drugi młyn prowadził w l. 1900 – 1906 Antoni Szram.

Uwagę zwracają typowo niemieckie nazwiska właścicieli młyna. Wiąże się to z intensywnym osadnictwem niemieckim w powiecie lubartowskim. Silne kolonie przybyłych z Prus protestanckich osadników rozwinęły się na terenie dzisiejszej gminy Siemień w powiecie obecnie parczewskim (Juliopol, Amelina i Sewerynowka), podobnie było w Zawadzie na terenie dzisiejszej gminy Czemierniki (pow. radzyński) i w gminie Ostrówek (pow. lubartowski). Kolonie te zaniknęły dopiero w 1940 r., kiedy mieszkańców deportowano przeważnie w okolice Poznania.

W 1944 r. majątek przeszedł na własność Skarbu Państwa, a następnie został rozparcelowany.

Elżbieta Mazurek

Karol Benni (1843–1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VI)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Prusowi Benni wytłumaczył, że na jego agorafobię najlepsze będzie picie wód żelazistych w Nałęczowie. Wydaje się, że większy wpływ na poprawę zdrowia autora „Faraona” miały wyjazdy z Warszawy do kameralnej i cichej miejscowości niedaleko, bliskiego skądinąd jego sercu



Popiersie Sienkiewicza dłuta Piusa Welońskiego, które ufundowali ok. 1897 roku uczestnicy kolacji w Benniego z okazji 25-lecia pracy twórczej pisarza

Sienkiewicz w liście do Benniego z okazji dwudziestopięciolecia piątkowych kolacji: **Siałeś na swoich piątkach rozliczne ziarno, z których już jakoweś ziarno wyrosło. Że tak było, to zasługa Twoja, Twojej pocziwej polskiej gościnności i nastroju, jaki umiałeś przyjęciom nadać (za artykułem Andrzeja Kierzka)**

od lat młodości, Lublina. Przyjeżdżał tu ćwierć wieku. W latach osiemdziesiątych XIX stulecia częstym gościem, przez kilka sezonów z rzędu, był Henryk Sienkiewicz. Tutaj, bez wątpliwości, głównym powodem nie były choroby (poza stałym brakiem odporności serca na kolejne Marie i Marynuszki...). Magnesem był właśnie Benni.

Kolacje piątkowe u Benniego

Co roku jesienią doktor Karol rozsyłał po Warszawie uprzejme listy, w których zapraszał na, organizowane co drugi piątek o 20 w jego mieszkaniu na Jasnej, spotkania, które odbywać się będą regularnie do końca maja. Grono było czysto męskie, nawet uroczą gospodyni, pani Luiza, uprzejmie powitawszy gości, znikła na resztę wieczoru. Ach, któż tam nie bywał! Wielcy historycy Tadeusz Korzon i Szymon Askenazy, kompozytor Wojciech Bogusławski, etnograf Zygmunt Gloger, dziennikarz Edward Leo, politycy wszelkich orientacji. Lista gości sięgała nawet 40 osób, a rzeczywiste znaczenie tych spotkań określano było często sformułowaniem „parlament warszawski”. Możliwość bywania u Benniego była wyznacz-

nikiem pozycji towarzyskiej i społecznej. Gospodarz częstował wiśniówką, jednego czy drugiego koryfeusza gdzieś w kącie łapał za guzik i po cichu przedstawiał jakąś sprawę lub o coś dopytywał, mało kiedy wypowiadał pełne zdanie, przemów unikał. Bo od przemawiania był tam kto inny.

Posiedzeniom u Bennich prezydował bowiem, o ile tylko był w Warszawie, przyjaciel rodziny, Henryk Sienkiewicz. Relacja była wyjątkowo bliska. Lekarz nie pchał się na plan pierwszy, ale zawsze był tuż obok pisarza. Asystuje mu przy kolejnych ślubach i to w bardzo elitarnym gronie: w korespondencjach i notatkach znajdujemy nazwiska arystokratów Zalewskiego, Szembeka Tarnowskiego, Branickiej i Benniego właśnie.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Powrót „Śpiony” i fatalna inauguracja Górnika

To nie tak miało wyglądać. Zimny prysznic dla Górnika od Polonii - wysoka porażka zielono-czarnych na inaugurację Betclia 1. Ligi. Łęcznianie przegrali na swoim boisku różnicą trzech goli z beniaminkiem z Bytomia. Tuż przed startem sezonu do klubu powrócił dobrze znany w „Grodzie Dzika” napastnik Bartosz Śpiączka.

Premierowy mecz sezonu to zawsze wielka niewiadoma. W przypadku Górnika ta niewiadoma była spotęgowana zmianami, do jakich doszło w klubie w przerwie między rozgrywkami. Do kolejnej kampanii w Betcliu 1. Lidze zielono-czarni przystępowali z nowym trenerem - Maciejem Stolarczykiem oraz bez największych gwiazd poprzedniego sezonu - Przemysława Banaszaka i Damiana Warchoła, a także szeregu innych, doświadczonych

i dotychczas istotnych dla zespołu piłkarzy. Co więcej, „Górnicy” na otwarcie rozgrywek mierzyli się z beniaminkiem.

Najważniejszą informacją ostatnich dni dla kibiców Górnika był powrót Bartosza Śpiączki. Tego zawodnika żadnemu z fanów zielono-czarnych przedstawić nie trzeba. Dość powiedzieć, że popularny „Śpion” ma w dorobku 143 mecze dla klubu z Łęcznej, w których zdobył 46 bramek. 33-letni napastnik ostatnie dwa sezony spędził w pierwszoligowym GKS-ie Tychy.

Sobotni mecz zaczął się dla gospodarzy w najgorszy możliwy sposób. Polonia na prowadzenie wysłała już w 1. minucie spotkania za sprawą trafienia Tomasza Gajdy, który trafił do bramki Branislava Pindrocha bezpośrednio z rzutu wolnego.

Chwilę później doskonałą szansę na wyrównanie miał Fryderyk Janaszek, ale w sytuacji sam na sam lepszy okazał się bramkarz bytomian.

W 64. minucie powinno być 2:0, jednak, zamiast trafić do



Bartosz Śpiączka (na zdj.) po raz trzeci w karierze został piłkarzem Górnika. - Dołączył do nas kilka dni temu i od niedawna jest z naszym zespołem w treningu. Wcześniej trenował bardziej indywidualnie - przyznaje szkoleniowiec Maciej Stolarczyk

siatki w bardzo dogodnej sytuacji, Jakub Apolinarski posłał piłkę tuż obok bramki Górnika.

Goście poprawili wynik w końcówce, gdy na listę strzelców wpisał się Jakub Arak i Oliwier Kwiatkowski. W obu przypadkach Polonia strzelała gole po szybkich kontrach.

W efekcie Górnik przegrał na swoim boisku z ekipą z Bytomia 0:3. W następnym meczu drużyna trenera Macieja Stolarczyka zagra na Stadionie Śląskim.

**Górnik Łęczna - Polonia Bytom
0:3 (0:1)**

Bramki: Gajda 1', Arak 82', Kwiatkowski 90'.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Szczytniewski - Orlik, Kryeziu (68' Malamis), Deja (85' Osipiuk), Janaszek (58' Spáčil) - Tkacz (85' Bojańczyk), Doba (58' Śpiączka).

Polonia: Holewiński - Apolinarski (74' Michalski), Szymusik,



Rezultat mógł być zupełnie inny

Spotkanie źle się dla nas rozpoczęło, bo nie zdążyliśmy jeszcze dotknąć piłki, a już straciliśmy bramkę i musieliśmy zaczynać od wyniku 0:1. Wbrew temu, jak się skończył ten mecz, to stwarzaliśmy sobie szanse stuprocentowe i tych sytuacji mieliśmy kilka. Rezultat mógł być zupełnie inny. To pokazuje jednak, ile jest jeszcze pracy przed nami, abyśmy byli skuteczniejsi

Krzyżak, Azaćkyj, Wołkowicz (79' Stefański) - Sarmiento, Łabojko, Gajda, Andrzejczak (65' Kwiatkowski) - Wojtyra (65' Arak).

Żółte kartki: Deja, Śpiączka, Spáčil, Abbott - Azaćkyj, Gajda.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Górnik - Bytom 0:3
Chrobry - Odra 3:0
Tychy - Miedź 4:3
ŁKS - Znicz 1:0
Grodzisk Maz. - Stal 2:1
Pogoń - Polonia 1:1
Mielec - Wisła 0:4
Śląsk - Wieczysta 1:1
Puszcza - Ruch (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	1	3	4-0
2	Polonia Bytom	1	3	3-0
3	Chrobry Głogów	1	3	3-0
4	GKS Tychy	1	3	4-3
5	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	1	3	2-1
6	ŁKS Łódź	1	3	1-0
7	Śląsk Wrocław	1	1	1-1
8	Pogoń Siedlce	1	1	1-1
9	Polonia Warszawa	1	1	1-1
10	Wieczysta Kraków	1	1	1-1
11	Puszcza Niepołomice	0	0	0-0
12	Ruch Chorzów	0	0	0-0
13	Miedź Legnica	1	0	3-4
14	Stal Rzeszów	1	0	1-2
15	Znicz Pruszków	1	0	0-1
16	Górnik Łęczna	1	0	0-3
17	Odra Opole	1	0	0-3
18	Stal Mielec	1	0	0-4

NASTĘPNA KOLEJKA (25-28.07.)

Chrobry - Bytom, Odra - Miedź, Polonia - Tychy, Puszcza - Grodzisk Maz., Ruch - Górnik (27.07., g. 14.30), Stal - Śląsk, Wieczysta - Pogoń, Wisła - ŁKS, Znicz - Mielec

dsm

Sebastian i Weronika powiedzieli sobie „tak”



Zakochani otrzymali koszulkę z podpisami wszystkich zawodników i członków zarządu z prezesem na czele klubu z Leokadiowa

To był wyjątkowy, wymarzony i długo oczekiwany dzień.

Sebastian Dziosa grający w GSKS-ie Leokadiów powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej We-

ronice. Ślub odbył się w kościele w Zarzeczcu, zaś wesele w Gościńcu Przy Czarnoleśkim Trakcie w Chechłach.

Zakochani poznali się w Puławach. Sebastian chodził do „Chemika”, zaś Weronika do „Czartorycha”.

Po dziewięciu latach bycia parą przyszedł moment, by sfinalizować związek przed Bogiem.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

mp

Kiełczewska i Zawisza lecą do Madrytu. Połamania sztangi!

W miniony piątek w Centralnym Ośrodku Sportu w Giżycku podczas finiszu przygotowań do Mistrzostw Europy U-15 i U-17 w Madrycie, oficjalnie ogłoszono skład reprezentacji Polski. W gronie nominowanych znalazły się dwie utalentowane zawodniczki Wisły Puławy: Wiktoria Kiełczewska oraz Natalia Zawisza.

Obie młode sztangistki, na co dzień trenowane przez Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna, są uważane za jedne z największych nadziei polskiego podnoszenia ciężarów w swoich kategoriach wiekowych.

- To wielki sukces i ukoronowanie ciężkiej pracy dziewcząt. Obie prezentują bardzo wysoki poziom sportowy, mają silny charakter i ogromny potencjał. Wierzymy, że stać je na dobre wyniki w Madrycie i na godne reprezentowanie Polski - podkreśla trener Robert Borucki.

Duma i stres przed wyjazdem
Wiktoria Kiełczewska, 17-latka z Końskowoli, wystartuje w kategorii 48 kg. Jej rekordy to: 55 kg w rwaniu, 67 kg w podrzucie, co daje łącznie 122 kg



Wiktoria Kiełczewska wystartuje w kat. 48 kg

w dwuboju. Start zaplanowano na 24 lipca o godzinie 12.

- Jest to naprawdę bardzo stresujące, ale wiem, że muszę podejść do tego wszystkiego ze spokojem i chłodną głową. Czuję się zaszczyczona, że mogę nosić orła na piersi i reprezentować swój kraj. Uważam, że zrobiłam kawał dobrej roboty w trakcie przygotowań. Będę walczyć o jak najlepszy wynik i poprawę życiówek - mówi Kiełczewska przed wylotem.

Pierwszy etap podróży rozpocznie się w Giżycku, skąd cała kadra przemieści się do Warszawy, by 21 lipca rano wyruszyć do Madrytu. Zgrupowanie potrwa do 26 lipca.

Debiut na arenie międzynarodowej

Z kolei Natalia Zawisza, niespełna 17-letnia zawodniczka z Marciszewa, wystartuje w kategorii 77 kg.



Natalia Zawisza nie może doczekać się swojej pierwszej imprezy międzynarodowej

Jej dotychczasowe najlepsze wyniki to: 70 kg w rwaniu, 91 kg w podrzucie i 161 kg w dwuboju. Na pomoc w Madrycie zaprezentuje się 29 lipca o godzinie 17.

- To moja pierwsza impreza międzynarodowa, więc jestem bardzo podekscytowana. W barwach narodowych czuję się pewnie i dumna z tego, że mogę reprezentować Polskę. Chcę poprawić swoje rekordy i powalczyć o jak najwyższe miejsce - podkreśla Zawisza.

Trener Dariusz Butryn z dumą komentuje postawę swoich podopiecznych. - Obie dziewczyny ciężko pracowały przez cały sezon, są profesjonalne, skupione i w pełni zasłużyły na powołanie do kadry. To nie tylko nasza duma klubowa, ale i nadzieje całego polskiego sportu. Madryt będzie dla nich kolejnym krokiem w drodze do wielkiej kariery - mówi.

mp

WSP

Udana inauguracja Motoru

Trybuny wypełnione do ostatniego miejsca, wspaniała atmosfera i zwycięstwo. Piłkarze Motoru Lublin rozpoczęli sezon 2025/26 w PKO BP Ekstraklasie od wygranej z Arką Gdynia.

O tym, że 20 lipca na Motor Lublin Arenie dojdzie do piłkarskiego święta, wiadomo było już niemal tydzień wcześniej. Pomimo wysokich jak na ekstraklasowe standardy cen biletów i karnetów, klub nie miał bowiem problemów z wyprzedaniem wszystkich dostępnych wejściówek. Pustek nie było także na sektorze gości, który wypełniła grupa sympatyków ekipy z Trójmiasta.

Latem do Motoru sprowadzono dziewięciu nowych piłkarzy. W kadrze meczowej na inaugu-



Motor (żółte koszulki) rozgrywa drugi z rzędu sezon w krajowej elicie

rację rozgrywek znalazło się tylko czterech z nich, ale żaden nie wybiegł na murawę w pierwszej jedenastce. Na ławce niedzielne spotkanie rozpoczęli Renat Dadashov, Florian Haxha, Paskal Meyer oraz Ivo Rodrigues. Kogo zabrakło? Pomocnik Kacper Karasek i napastnik Karol Czubak musieli pauzować ze względów zdrowotnych, natomiast bramkarz Patryk Kukulski, pomocnik Kacper Szymanek oraz snajper

Kacper Plichta nie wywalczyli miejsca w składzie.

Pomimo dogodnych okazji, do przerwy w Lublinie nie padły żadne trafienia, dlatego nie mógł dziwić fakt, że po zmianie stron na murawę został wprowadzony Dadashov. Napastnik, który podpisał kontrakt z Motorem na początku tygodnia, wprowadził trochę ożywienia w ofensywne poczynania żółto-biało-niebieskich.

W 50. minucie Mbaye Jacques Ndiaye otworzył wynik. Senegalski piłkarz zapewnił gospodarzom prowadzenie mocnym strzałem z pola karnego. Ostatecznie więcej goli tego nie padło, choć zarówno Motor mógł podwyższyć, jak i w końcówce konfrontacji szansę na wyrównanie po rzucie rożnym miała Arka. Dobrze interweniował wówczas Grasper Tratnik, który zaczął sezon jako pierwszy bramkarz żółto-biało-niebieskich.

Po przerwie weszliśmy w mecz z dużą energią. Kreowaliśmy szansę, w końcu zdobyliśmy gola. Arka głównie bazowała na stałych fragmentach. W końcówce rywal zmienił system gry. Najlepszym sposobem było dłuższe utrzymywanie przy piłce, co nie do końca nam się udawało. Zabrakło drugiego gola, który by uspokoił mecz - podsumował II trener Motoru, Przemysław Jasiński.

Inauguracja sezonu może nie była w wykonaniu żółto-biało-niebieskich szczególnie imponująca, ale przyniosła upragnione trzy punkty. W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Pogonią Szczecin. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 26 lipca o godzinie 17.30.

Motor Lublin - Arka Gdynia
1:0 (0:0)

Bramka: Mbaye Jacques Ndiaye 50

Motor: Tratnik – Wójcik (Stolarski), Najemski, Matthys, Palacz, Łabojko (66 Samper), Scalet (75 Rodrigues), Wolski, Król (66 van Hoeven), Ndiaye (90+ Haxha), Simon (46 Dadashov)

Karol Kurzępa

Deklasacja. Motor rozbił rywali do tytułu

Emocji nie było. Pomimo gwiazdorskiej obsady w pojedynku Motoru ze Spartą tylko jeden zespół dyktował warunki na torze.

Jeszcze dwa sezony temu poje- dynki Orlen Oil Motoru Lublin z Betard Spartą Wrocław elektryzowały całą Polskę. Teraz, przynajmniej te w Lublinie, niewiele różnią się od starć z ekipami pokroju GKM-u Grudziądz czy Stali Gorzów. Pomimo plejady gwiazd zawodnicy z Wrocławia nawet przez moment nie nawiązali walki z mistrzami Polski,

będąc zarówno gorszymi w wyjściu spod taśmy, jak i później na dystansie.

Zaczął się od dwóch podwójnych wygranych miejscowych. Na inaugurację Jack Holder i Dominik Kubera nie dali szans Artiomowi Łagucie i Bartłomiejowi Kowalskiemu. Chwilę później Jakub Krawczyk wjechał w taśmę, a osamotniony Marcel Kowolik nie nawiązał walki z lubelskimi juniorami.

Nadzieję na wyrównaną walkę dla wrocławian wydawał się niezwykle szybki na początku meczu Daniel Bewley, który rozpoczął od dwójki po dopadnięciu w czwartym biegu Fredrika

Lindgrena, by swój kolejny start pewnie zwyciężyć. Po tych obiecujących rezultatach Brytyczki spuścił jednak z tonu i kolejne trzy wyjazdy na tor kończył „zerówką”.

Brady Kurtz może i potrafi sprawić problemy Bartoszowi Zmarzlikowi w Grand Prix, ale już w domu pięciokrotnego mistrza świata był dla niego tylko tłem. Po czterech startach Zmarzlik był kompletny, tylko raz przyjeżdżając za plecami jednego z zespołowych kolegów, a swój bieg oddał Wiktorowi Przyjemskiemu, również do tamtej pory bezbłędnemu.

Próżno budować napięcie

w przypadku tego spotkania. Było ono na wskroś jednostronne, a Sparta ledwie raz była w stanie wygrać bieg przed nominowanymi. Te zwyciężyła z kolei stosunkiem 2:10, co wciąż jest marnym pocieszeniem przy ostatecznym dwudziestopunktowym pogromie, jaki musiała przyjąć w Lublinie.

Ten rezultat umocnił tylko na pierwszej pozycji podopiecznych Macieja Kuciapy. Z kolei Sparta wciąż walczy jeszcze o drugie miejsce z Apatorem Toruń, z którym ma tyle samo punktów, ale jeden odjechany mecz więcej. Najbliższe spotkanie Motor pojedzie na wyjeździe. Rywalem

Włókniarz Częstochowa już 25 lipca o godz. 20.30.

Orlen Oil Motor - Betard Sparta Wrocław
55:35

Motor:

9. Dominik Kubera 9+2 (3,3,2*,1,-)
10. Fredrik Lindgren 7+1 (1,2*,3,0,1)
11. Jack Holder 10+1 (2*,1,3,3,1)
12. Mateusz Cierniak 3 (0,0,1,2)
13. Bartosz Zmarzlik 11+1 (3,3,2*,3)
14. Wiktor Przyjemski 9 (3,3,3,0)
15. Bartosz Bańbor 6+3 (2*,2*,2*,0)
16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Wielka gwiazda trafiła do Lublina

Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma nową zawodniczkę i to prawdziwa gwiazda damskiej koszykówki. 33-latką wygrała mnóstwo trofeów.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin sukcesywnie wzmacnia skład przed startem sezonu 2025/26. Do zespołu dołączyły już Robbi Ryan, Klaudia Wnorowska, Seehia Ridard, Markeisha Gatling oraz Aleksandra Wojtala. Teraz klub ogłosił kolejny hit transferowy.

W czwartkowy wieczór AZS poinformował o podpisaniu kontraktu z Laurą Gil.

- 33-latką Laura Gil zapracowała sobie na miano tuzy

damskiego basketu. Hiszpanka może szczycić się imponującym CV, pełnym sukcesów na parkietach ligi hiszpańskiej, Euroligi, EuroCupu oraz z kadrą narodową - przekazał klub.

Faktycznie CV nowej zawodniczki AZS-u jest imponujące, bo już na początku kariery z zespołem z Salamanki wygrała Euroligę i ligę hiszpańską. Później w krajowych rozgrywkach triumfowała też z Baloncesto Rivas, a następnie znów z Salamanką powtórzyła to dwukrotnie. Zresztą ze swoim pierwszym klubem zapisała też na koncie cztery Pucharu Hiszpanii. Z kolei z Valencią wygrała Eurocup.

Gil sukcesy zaliczała też w narodowych barwach. Z młodzieżowymi reprezen-

tacjami Hiszpanii zdobyła cztery złote i pięć srebrnych medali mistrzostw Europy. Z seniorską kadrą zapisała na koncie srebro olimpijskie, srebro i brąz mistrzostw świata oraz trzy złote, dwa srebrne oraz jeden brązowy medal EuroBasketu. Gablota na jej trofea pęka w szwach. W zeszłym sezonie silna skrzydłowa grała dla Perfumerias Avenida. W lidze hiszpańskiej notowała 8.1 punktów, 5.1 zbiórek, 2.6 asyst i 1.1 przechwyty w 27 minut na parkiecie. Z kolei w Eurolidze zaliczyła 9.8 punktów, 5.2 zbiórek, 2 asysty, 1.8 przechwyty w 27 minut.

Kacper Ciuksza

Emocjonujący tydzień dla szczypiornistek

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin rozpoczęły przygotowania do nadchodzącego sezonu. Dość nieoczekiwane, pierwsze dni treningów przyniosły dla klubu sporo niespodzianek.

Pierwszym zaskoczeniem był wynik losowania eliminacji Ligi Europejskiej. Lublinianki rozpoczęły zmagania w pucharach od 3. rundy kwalifikacji. Zwycięzca awansuje do fazy grupowej rozgrywek EHF European League. Przegrany pożegna się z rywalizacją na Starym Kontynencie. Jak się okazuje, biało-zielone nie będą musiały daleko podróżować. W losowaniu trafiły bowiem na... Zagłębie Lubin. Mecze odbędą się dopiero w listopadzie.

Przypomnijmy, że PGE MKS zakończył sezon 2024/25 z wicemistrzostwem kraju na koncie. Zagłębie sięgnęło natomiast po złoto. 30 sierpnia te dwa najlepsze zespoły Orlen Superligi Kobiet zmierzą się w łódzkiej Atlas Arenie w starciu o Superpuchar Polski. Dla obu ekip będzie to pierwszy mecz o stawkę w nowej kampanii. Początek sezonu ligowego wyznaczono natomiast na 3 września.

Druga niespodzianka to zakończenie kariery przez Michalinę Pastuszkę. Z uwagi na powracające kłopoty zdrowotne lubelska rozgrywająca zdecydowała się zawiesić buty na kołku jeszcze przed 22. urodzinami. Tym samym pożegnała się z biało-zielonymi barwami po trzech sezonach spędzonych w klubie. Teraz ma skupić się na studiach stomatologicznych.

Trzecim chronologicznie ważnym wydarzeniem miniego tygodnia był w PGE MKS-ie transfer nowej zawodniczki. Szeregi drużyny zasiłowała Wiktoria Gliwińska, która podpisała kontrakt ważny do końca kampanii 2025/26. Ta urodzona 10 stycznia 1998 roku lewoskrzydłowa jest wychowanką KSS-u Kielce. W Orlen Superlidze Kobiet występowała w barwach kieleckiej Korony, Eurobud JKS-u Jarosław, a także Energa Szczypiorno Kalisz.

Gliwińska to szósta nowa zawodniczka w składzie biało-zielonych. W poprzednich tygodniach klub informował o transferach rozgrywających Marii Prieto O'Mullony, Darii Przywary oraz Patricii Limy, skrzydłowej Adrianny Górnej, a także bramkarki Caroline Martins.

Karol Kurzępa

Lewart zaczął od porażki. 13 testowanych

Piłkarze z Lubartowa rozegrali pierwsze spotkanie kontrolne.

Podopieczni Kamila Witkowskiego przegrali 0:2 Orletemi Radzyń Podlaski. Przeciwnicy, którzy będą rywalem naszych w walce o czwartoligowe punkty, zdobyli gole po zmianie stron.

- Jestem zadowolony z pierwszej połowy. Po kilku minutach powinniśmy wygrywać różnicą trzech goli. Zabrakło tylko dołożenia nogi do piłki. Wyglądało to optymistycznie. Druga część to szarpana gra, słaba organizacja. Straciliśmy gole po zamieszaniu w polu karnym oraz po strzale z „wapna” - mówi Kamil Witkowski.

Szkoleniowiec miał do dyspozycji aż 13 zawodników przymierzanych do składu. - Jest z kogo wybierać. Najważniejsze, że jest grupa graczy, którzy chcą występować w naszym zespole. Oczywiście, są piłkarze z przeszłości gry w wyższej lidze, jak również w czwartej - dodaje.



Krzysztof Podleśny, Wiktor Bieniasz i Igor Kowalak to młodzi gracze, którzy dostali szansę treningów z pierwszym zespołem Lewartu

**Lewart Lubartów - Orleża Radzyń Podlaski
0:2 (0:0)**

Bramki: Korolczuk 67', Siudaj 80' (k).

Lewart: Podleśny - zaw. testowany I, zaw. testowany II, Niewęgłowski, zaw. testowany III, Kompanicki, Najda, zaw. testowany IV, zaw. testowany V, zaw. testowany VI, Morenkov. Ponadto grali: Myśliwiecki, Żelisko, Aftyka, Gede, siedmiu zawodników testowanych.

W sobotę z Hetmanem

Przed biało-niebieskimi kolejny mikrocykl treningowy. W tym tygodniu ekipa odbędzie pięć jednostek. Kolejny sparing zaplanowany jest na 26 lipca. Rywalem lubartowian będzie Hetman Zamość. Mecz odbędzie się na obiekcie Lewartu.

Młodzi z szansą

Wychowankowie MOSiR-u Lubartów dostają szansę w Lewarcie!

Na treningi pierwszej drużyny Lewartu zaproszeni zostali trzej

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

0:2 Orleża Radzyń Podl.
26.07., Hetman Zamość
30.07., Huragan Międzyrzec Podl.
02.08., Łada Biłgoraj

utalentowani wychowankowie Akademii Piłkarskiej MOSiR Lubartów: bramkarz Krzysztof Podleśny, obrońca Wiktor Bieniasz i napastnik Igor Kowalak.

Zbieżność nazwisk

W nowym sezonie w ekipie Lewartu będzie dwóch Podleśnych.

W kadrze pierwszej drużyny będzie Krzysztof Podleśny. - To zdolny 15-latek. Rośnie na dobrego zawodnika. Może się wydawać, iż Krzysiek jest bratem Damiana, ale to zbieżność nazwisk - tłumaczy Witkowski.

mp

Rusza Puchar Polski LZPN! Znamy pary I i II rundy

16 lipca w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie I i II rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN. W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele zarządu LZPN oraz reprezentanci klubów z dziesięciu powiatów województwa lubelskiego.

Pierwsza runda spotkań zaplanowana została na niedzielę, 3 sierpnia na godz. 17, choć za zgodą obu drużyn mecze mogą zostać rozegrane dzień wcześniej.

Spotkania będą rozgrywane systemem pucharowym. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry rozegrana zostanie seria rzutów karnych. Gospodarzem meczu będzie zespół z niższej klasy rozgrywkowej, a jeśli obie drużyny występują na tym samym poziomie, decydujący jest porządek losowania.

24. Poraj Kraczevice – KS Góra Puławska
25. Amator Leopoldów-Rososz – GKS Niedźwiada
26. Czarni Pliszczyn – Hetman Gołęb
27. KS Ciecierzyn – LKS Wierchowiska
28. Czarni Dęblin – GLKS Głusk
29. Ludwiniak Ludwin – ULKS Dzierzkowice
30. Wisła Puławy – POM-Iskra Piotrowice
31. Vrotcovia Lublin – Sygnał Lublin
32. Opolanin II Opole Lubelskie – Tajfun Ostrów Lubelski
33. GLKS Polichna – Avia II Świdnik
34. Iskra Krzymień – LKS Kamionka
35. Widok Lublin – Zawisza Garbów
36. Żyrzyniak Żyrzyn – Stal II Kraśnik
37. Orleża Nowodwór – Roztoczanie Chranów
38. Orły Kazimierz – wolny los

II runda – 10 sierpnia (niedziela)

Zwycięzcy spotkań z I rundy zmierzą się w następujących parach:

I runda – 3 sierpnia (niedziela)
Oto zestawienie par I rundy:

1. Sygnał Chodel – Trawena Trawniki
2. Bobry Karczmiska – Garbarnia Kurów
3. AF Głusk – Unia Wilkołaz
4. Mazowsze Stężyca – Opolanin Opole Lubelskie
5. KS Nasutów – Unia Bełżyce
6. Wisła Józefów – TJMMNW Lublin
7. Unia II Wilkołaz – Tarasola Cisy Nałęczów
8. KS Serniki – Polesie Kock
9. Sędziowie LZPN – Orion Niedrzwica
10. LKS Kamionka II – Huragan Siostrzytów
11. Wisła Annopol – Powiślak Końskowola
12. Łęcza Kraśnik – Górnik II Łęczna
13. Potok Wielki – Wodnik Uścimów
14. BKS Bogucin – LKP Turka
15. Albatros Świdnik – Sparta Spiczyn
16. Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska – Ruch Popkowice-Zadworze
17. Wawel Wąwolnica – Sokół Konopnica
18. Stal Poniatowa – Piaskovia Piaski
19. Motor Lublin U-19 – Błękit Cyców
20. Laskowia Baranów – GLKS Michów
21. Perła Rudnik – LZS Krężnica Jara
22. Orły II Kazimierz – Kadet Lisów
23. KS Uniszowice – Cisowianka Drzewce

mp
PUL

Lenart w sztabie Lewartu

Nowym trenerem przygotowania motorycznego zespołu Lewartu Lubartów został Tomasz Lenart.

Urodzony 27 października 1986 roku w Lublinie Tomasz Lenart to były zawodnik między innymi takich klubów jak: Motor Lublin, Avia Świdnik, Kotwica Kołobrzeg czy Chojniczanka Chojnice. W czasie kariery zawodniczej



Tomasz Lenart będzie odpowiadał za przygotowanie motoryczne piłkarzy z Lubartowa

występował na pozycji lewego obrońcy, a po jej zakończeniu został trenerem przygotowania motorycznego oraz trenerem personalnym.

Jest absolwentem WSPiA w Lublinie oraz licznych szkoleń trenerskich i dietetycznych. Był trenerem przygotowania motorycznego koszykarek AZS-u UMCS Pszczółka Lublin oraz piłkarskiej drużyny Świdniczanka Świdnik w latach 2021-2024.

mp

Walne w Lewarcie

Zarząd Lewartu Lubartów informuje o zwołaniu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego.

Zgodnie ze statutem klubu odbędzie się ono nie wcześniej niż w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia. Dokładna data, godzina i miejsce zostaną podane w późniejszym terminie.

mp

Mołodecki: Chcę udowodnić, że nie jestem tu przypadkowo

Luiz Mołodecki został asystentem Macieja Stolarczyka w Górniku Łęczna. Dla niego to wielkie wyróżnienie.

- Wydaje mi się, że propozycja pracy przy pierwszym zespole zrodziła się przez moje zaangażowanie i pracowitość w akademii. Zdobyłem zaufanie i koordynatorzy oraz prezesi mnie docenili, dając mi możliwość sprawdzenia się w pierwszym zespole - mówi.

Luiz Mołodecki jest absolwentem Szkoły Mistrzostwa Sportowego Górnik Łęczna. Ukończył kurs UEFA C i od początku swojej przygody trenerskiej pracuje w klubowej akademii. W poprzednim sezonie jako był kapitanem zespołu rezerw Górnik Łęczna oraz odpowiadał w sztabie trenera Karola Wiecha za stałe fragmenty gry.

- Dla mnie to wielkie wyróżnienie. Zdaję sobie z tego sprawę, dlatego chcę udowodnić, że nie jestem tu przypadkowo

i chcę pomóc drużynie najlepiej, jak potrafię. Dla mnie jako młodego trenera to niesamowita sprawa, że mogę czerpać wiedzę od takiego szkoleniowca jak Maciej Stolarczyk - dodaje.

Mołodecki ma nadzieję, że uda się połączyć pracę z grą w drugim zespole. - Taką mam nadzieję, ale tak naprawdę wszystko wyjdzie w praniu - kończy.

mp



Luiz Mołodecki chce łączyć pracę asystenta trenera w pierwszym zespole Górnik Łęczna z występami w ekipie rezerw Łęcznian

Azoty Puławy pozostają w Orlen Superlidze! Nowy sponsor uratował klub

Azoty Puławy pozostają w rozgrywkach Orlen Superligi. Klub przez cały rok prowadził rozmowy z wieloma firmami, spółkami skarbu państwa oraz firmami prywatnymi, by zapewnić sobie udział w kolejnym sezonie sportowym.

- Trzeba wrócić do czasów, kiedy Grupa Azoty Puławy, która była głównym sponsorem, wycofała się z naszego klubu. Od tamtego momentu klub nie miał sponsora tytularnego. Rozmowy z różnymi firmami trwały cały rok. Jedne firmy się wycofały, drugie podtrzymywały rozmowy, natomiast nie mieliśmy konkretów, na podstawie których moglibyśmy budować drużynę i wystartować w rozgrywkach najwyższej klasy rozgrywkowej w naszym kraju - mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów.

Jak podkreśla prezes, klub był już zdecydowany wycofać drużynę z rozgrywek, gdy nagle pojawiło się „zielone światełko”. - Firma, której nazwy jeszcze nie mogę ujawnić, zgłosiła chęć współpracy na najbliższy sezon sportowy. Na tej podstawie podjęliśmy decyzję, że nie wycofujemy drużyny z rozgrywek - informuje.



Azoty mają nowego sponsora. Piłka ręczna w Puławach została uratowana!

Nowy sponsor będzie miał możliwość szerokiej reklamy, od nazwy tytularnej klubu po nazwę drużyny. - Zaproponowaliśmy szeroki wachlarz reklamy tej firmy od nazwy tytularnej klubu po nazwę drużyny, w zależności od tego, na jakie środki firma zdecyduje się sponsorować - dodaje Witaszek.

Do czasu podpisania umowy klub nie może ujawnić nazwy nowego sponsora. - Jest zapis, że do czasu, kiedy nie ustalimy szczegółów i podpiszemy umowę, jest zakaz ujawniania nazwy sponsora - podkreśla.

Zapytany, czy wierzył w szczęśliwe zakończenie roz-

mów, Witaszek przyznaje, że w pewnym momencie stracił już nadzieję. - W poprzednim tygodniu miałem załamanie, gdyby nie doszło do tego kontraktu, niektórzy zawodnicy nie mieliby już możliwości grania w Superlidze. Było mi szkoda tych wszystkich ludzi, trenerów, zawodników, ale teraz mogą zacząć pracę, budować drużynę - mówi.

Klub potwierdził już rozmowy o utrzymaniu dotychczasowego sztabu trenerskiego. - Rozmawialiśmy z dyrektorem sportowym Arturem Witkowskim w obecności Patryka Kuchczyńskiego. Dyrektor zaproponował, by skład trenerski został ten sam.

Zespół ma niewiele czasu na zbudowanie składu. - Mamy zawodników, którzy są gotowi zostawić serce dla naszego klubu - zaznacza prezes.

Zapytany o nazwiska zawodników, Witaszek informuje, że klub prowadzi rozmowy, ale nazwisk na razie nie ujawnia. - Nie chciałbym na ten temat mówić, bo część zawodników dostała już propozycje z innych klubów, ale już teraz wiem, że część zaczęła zgłaszać chęć powrotu. Między innymi Jan Antolak dostał od nas propozycję powrotu. Wiemy, że przymierzał się do Legionowa. Mamy jeszcze trzech innych zawodników, mocne na-



Jak podkreśla prezes, klub był już zdecydowany wycofać drużynę z rozgrywek, gdy nagle pojawiło się „zielone światełko”

Firma, której nazwy jeszcze nie mogę ujawnić, zgłosiła chęć współpracy na najbliższy sezon sportowy. Na tej podstawie podjęliśmy decyzję, że nie wycofujemy drużyny z rozgrywek

W poprzednim tygodniu miałem załamanie, gdyby nie doszło do tego kontraktu, niektórzy zawodnicy nie mieliby już możliwości grania w Superlidze

zwiska. Zawodnicy sami się do nas zgłosili - informuje.

Na koniec Witaszek podkreśla znaczenie infrastruktury sportowej Puław oraz dogodnego położenia miasta. - Mamy piękną halę sportową i znakomity dojazd drogą ekspresową. Może-

my jeszcze bardziej reklamować Puław jako miasto sportu. Jesteśmy bardzo blisko Warszawy, Radomia i Lublina. Możemy się tym pochwalić - podsumowuje.

Oficjalne przedstawienie nowego sponsora nastąpi wkrótce.

mp

Trzy medale Starzyńskiego, dwa srebra Brodackiego

Znakomite wieści z 35. Mistrzostw Polski Masters w Lekkiej Atletyce. Reprezentanci naszego regionu wrócili z zawodów z aż pięcioma medalami.

Głównym bohaterem weekendu był Andrzej Starzyński z Końskowoli (LKB Rudnik / 4 Pułk Saperów w Dęblinie), który zdobył aż trzy medale, w tym dwa złote. Znakomicie spisał się również Waldemar Brodacki z Puław (Chemicz Noxy Puławy), który dwukrotnie stawał na drugim stopniu podium.

Mistrzowska forma Starzyńskiego

35-letni Andrzej Starzyński, dla którego był to pierwszy sezon w kategorii masters, nie pozostawił wątpliwości co do swojej dominacji. W biegu na



Andrzej Starzyński z Końskowoli zdobył aż trzy medale, w tym dwa złote

10 000 metrów zdobył złoto, osiągając czas 31:40.85 s, prowadząc od startu do mety. Drugi złoty medal wywalczył na 5000 metrów. Z wynikiem 15:08.30 s pewnie zostawił rywali w tyle.

Do swojej kolekcji dołożył jeszcze srebrny medal na 1500 metrów. Po emocjonującym fi-

niszu uzyskał czas 4:04.00 s, co jest jego najlepszym rezultatem na tym dystansie od ponad dekad. - Mój rekord sprzed 10 lat to 3:56, więc wynik 4:04 w tych warunkach to dla mnie duża satysfakcja - komentuje zawodnik.

Trudne warunki pogodowe, ponad 30 stopni Celsjusza nie



Znakomicie spisał się również Waldemar Brodacki z Puław (Chemicz Noxy Puławy), który dwukrotnie stawał na drugim stopniu podium

ułatwiały biegu, zwłaszcza że Starzyński prowadził niemal cały dystans w biegach długodystansowych. - W takich warunkach najważniejsze było utrzymanie tempa i skuteczność. Liczy się miejsce, a nie czas - dodaje.

Starzyński nie zwalnia tempa. Jego celem są Mistrzo-

stwa Europy Masters, które odbędą się na portugalskiej Maderze. - Reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej to wielki zaszczyt. Obecnie staram się pozyskać sponsorów, by móc wziąć udział w tych zawodach - mówi lekkoatleta.

Brodacki: dwa srebra w wieku 70 lat!

Na osobne uznanie zasługuje występ Waldemara Brodackiego, 70-letniego zawodnika z Puław, który w swojej kategorii wiekowej wywalczył dwa srebrne medale, na 5000 i 10 000 m. Na dystansie 1500 m zajął czwarte miejsce.

- W tym wieku już samo ukończenie takich dystansów to sukces, a ściganie się na takim poziomie to prawdziwy wyczyn - mówi Starzyński.

Obaj zawodnicy pokazali, że wiek nie stanowi przeszkody dla sportowej pasji i rywalizacji na najwyższym poziomie. Ich sukcesy są nie tylko powodem do dumy dla lokalnych środowisk sportowych, ale także inspiracją dla młodszych pokoleń.

mp

Mateusz Kozak z rekordami. Wisła z problemami

Na nowoczesnym kompleksie Aqua Lublin odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych 15 lat w pływaniu. Wśród 552 zawodników z 172 klubów z całej Polski Wisłę Puławę reprezentował tylko jeden pływak - Mateusz Kozak z Gołębia.

Zawodnik, trenujący pod okiem doświadczonego trenera Grzegorza Chojaka, wystąpił w swoich czwartych już mistrzostwach krajowych. Na lubelskich zawodach Mateusz



Mateusz Kozak pobił dwa rekordy życiowe podczas mistrzostw kraju, które odbyły się w Lublinie

wystartował w trzech konkurencjach: 50 m stylem dowolnym (gdzie ustanowił nowy rekord życiowy), 200 m stylem

dowolnym oraz 100 m stylem dowolnym - również z „życiówką”. W tej ostatniej konkurencji niewiele zabrakło do złamania symbolicznej granicy jednej minuty. Czas 1:00.02 s oznaczał, że plan był blisko realizacji - zabrakło zaledwie 0,03 sekundy.

Choć Mateusz nie zbliżył się do czołowych miejsc finałowych, jego wyniki pokazują systematyczny rozwój i potencjał na kolejne sezony. Szczególnie cieszy fakt poprawy rekordów życiowych, co jest dowodem na dobrze wykonaną pracę treningową.

Obecnie zawodnicy Wisły Puławy szlifują formę na odkrytym basenie. Od wrześ-

nia sytuacja może się jeszcze pogorszyć. W związku z zamknięciem basenu w starej hali niemożliwe stanie się prowadzenie dwóch treningów dziennie, co jest standardem dla zawodników na tym poziomie. Klub rozważa możliwość kontynuowania zajęć na basenach przy szkołach w Puławach, jednak nie ulega wątpliwości, że pojawią się problemy logistyczne.

Trzymamy kciuki za Mateusza i całą sekcję pływacką Wisły Puławy, życząc im dalszego rozwoju mimo trudności organizacyjnych i finansowych.

mp

Alicja Sielska mistrzynią Europy! Kiedyś biegła dla Wisły



Królowa Alicja Sielska!

Znakomity występ Alicji Sielskiej w Bergen! Polka zdobyła złoto na mistrzostwach Europy U-23 w biegu na 100 m przez płotki, uzyskując czas 12.91 s. To pierwszy medal reprezentacji Polski podczas tej imprezy.

Była zawodniczka Wisły Puławy została mistrzynią Europy U-23 w biegu na 100 metrów przez płotki. W finale uzyskała czas 12.91 s i dała Polsce pierwszy złoty medal podczas imprezy w Bergen. Jej występ był nie tylko przełamaniem niedawnych trudności, ale i potwierdzeniem znakomitej formy.

Zawodniczką, którą prowadzi trener Maciej Giza, błysnęła już w półfinale z rezultatem 12.95 s - najlepszym w tej fazie mimo wiatru -1.2 m/s.

mp

Wcześniej upadek w finale mistrzostw Polski U-23 wzbudził wątpliwości co do jej udziału w Bergen. - Zachciałam pewności siebie. Nie zdobyłam medalu w swojej koronnej konkurencji, a sięgnęła po złoto na 200 m. Mistrzostwa były wielkim zaskoczeniem dla mnie. Na 100 m zahaczyłam płotek, co mi się praktycznie nie zdarza - przyznała po zawodach w Krakowie.

Finał był niezwykle emocjonujący. Sielska nie prowadziła od startu, ale skutecznie odrobiła straty i zakończyła bieg jako pierwsza. Jej rezultat był tylko o 0.05 s gorszy od życiówki (przy wietrze 1.7 m/s), co pokazuje, że w sprzyjających warunkach może jeszcze poprawić ten wynik. Dla polskiej ekipy było to pierwsze złoto tych mistrzostw.

Maja Kraska i Alan Biały powalczą dla Polski!

Wielki sukces puławskiego taekwondo! Dwójka zawodników ULKS-u Andros Puławy: Maja Kraska oraz Alan Biały została powołana do reprezentacji Polski na Letni Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy (EYOF), który odbędzie się w 2025 roku w Skopje, stolicy Macedonii Północnej.

To prestiżowe wydarzenie sportowe gromadzi najlepszych młodych zawodników z całej Europy, a obecność reprezentantów Puław to dowód na wysoki poziom szkolenia i konsekwentną pracę, jaką klub wykonuje od lat.



Maja Kraska rywalizować będzie w kategorii wagowej do 44 kg, natomiast Alan Biały stanie do walki w kategorii do 48 kg

Maja Kraska rywalizować będzie w kategorii wagowej do 44 kg, natomiast Alan Biały stanie do walki w kategorii do 48 kg. Dla obojga będzie to okazja do zmie-

żenia się z europejską czołówką i zebrania bezcennych doświadczeń na arenie międzynarodowej.

- To efekt lat ciężkiej pracy, poświęcenia i ogromnej pasji,

którą nasi zawodnicy pokazują każdego dnia na macie. Jesteśmy dumni, że wychowankowie naszego klubu będą reprezentować nie tylko Puławę, ale i cały kraj - mówią szkoleniowcy.

Przed Mają i Alanem najważniejsze sportowe wyzwanie w dotychczasowej karierze. Klub, trenerzy i cała społeczność sportowa Puław trzymają mocno kciuki za ich występy, licząc na wspaniałe walki i pokaz prawdziwego ducha taekwondo.

Letni Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy to nie tylko prestiż, ale też pierwszy krok wielu zawodników na drodze do seniorskich sukcesów - także olimpijskich. Maja i Alan już dziś są inspiracją dla młodszych koleżanek i kolegów z klubu.

mp

Alicja Krajewska powołana do reprezentacji Polski!

Kolejny wielki sukces zawodniczki ULKS-u Andros Puławy!

Alicja Krajewska została oficjalnie powołana do reprezentacji Polski na Letnią Uniwersjadę 2025, która odbędzie się w niemieckim regionie Rhein-Ruhr. To jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych dla studentów na świecie, często nazywane „igrzyskami olimpijskimi środowiska akademickiego”.

Alicja wystąpi w konkurencji taekwondo olimpijskiego w kategorii wagowej



Alicja Krajewska została oficjalnie powołana do reprezentacji Polski na Letnią Uniwersjadę 2025, która odbędzie się w niemieckim regionie Rhein-Ruhr

do 49 kg. Jej powołanie to efekt wielu lat systematycznej pracy, ogromnego zaangażowania i pasji, które zawodniczka z Puław codziennie wnosi na salę treningową.

- To dla nas ogromne wyróżnienie i powód do dumy. Alicja to przykład zawodniczki, która łączy sport na najwyższym poziomie z nauką, nieustannie podnosząc swoje umiejętności - podkreślają trenerzy ULKS Andros.

Występ na Uniwersjadzie to nie tylko prestiż, ale również duże wyzwanie i odpowiedzialność. Zawody przyciągają najlepszych studentów-sportowców z całej-

go świata, a poziom rywalizacji jest niezwykle wysoki. Wierzmy jednak, że Alicja pokaże charakter i ducha walki, który niejednokrotnie udawadniała podczas krajowych i międzynarodowych startów.

Puławę mają powód do dumy - ich zawodniczka stanie wkrótce do walki w biało-czerwonych barwach, reprezentując nie tylko klub i miasto, ale cały kraj na prestiżowej arenie światowego sportu akademickiego.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORTIE

Organizujesz zawody sportowe?

Chcesz, by było o nich głośno w prasie?

Zadzwoń bądź napisz.

Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.

Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

mateuszpolynka162@gmail.com,

516 019 184

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Bo Janowiec to więcej niż miejsce – to ludzie i wspomnienia.

50. urodziny Muzeum Zamek w Janowcu



To będzie niezwykle spotkanie z historią, ludźmi i wspomnieniami, które ukształtowały to wyjątkowe miejsce na mapie Lubelszczyzny. Nie przegap!

„Pół wieku, tysiące historii” – jubileuszowa wystawa plenerowa na Zamku w Janowcu

Z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia Muzeum na Zamku w Janowcu mieszkańcy, turyści i pasjonaci historii mogą wziąć udział w wyjątkowym wydarzeniu. Już od 31 lipca na dziedzińcu Zamku dostępna będzie plenerowa wystawa fotograficzna zatytułowana „Pół wieku, tysiące historii”. Świętowanie rozpocznie się o godzinie 15.00.

Unikalne zdjęcia mieszkańców i Zamku

W przestrzeni dziedzińca oraz murów zamkowych zaprezentowane zostaną dotąd szerzej



Wystawa „Pół wieku, tysiące historii” dostępna będzie od 31 lipca w Muzeum Zamek w Janowcu

niepublikowane fotografie. Wystawa ukazuje mieszkańców Janowca, którzy przez lata współtworzyli lokalną społeczność – pielęgnując tradycję, pamięć i tożsamość miejsca. Wśród zdjęć znajdują się poruszające portrety, rodzinne kadry, jak również archiwalne ujęcia Zamku w Janowcu, dokumentujące jego przemiany, odbudowę i codzienne życie w jego cieniu.

Fotograficzna opowieść o miejscu i ludziach

- To nie tylko wystawa fotografii – to zbiorowa pamięć miejsca. Każde zdjęcie to osobna opowieść – o pracy, świętowaniu, rodzinie, sąsiedztwie i wspólnym dzieciństwie. To również świadectwo niezwyklej relacji, jaka łączy Zamek z mieszkańcami

Janowca. Fotografie zostały udostępnione przez Towarzystwo Przyjaciół Janowca, dziękujemy! - przekazuje Muzeum Zamek w Janowcu.

Będzie też czas na wspomnienia...

Szykuje się wyjątkowe wydarzenie – pełne emocji, wspomnień i dumy z miejsca,

Co jeszcze nas czeka 31 lipca w Janowcu?

- wystawa „Pół wieku, tysiące historii”
- koncert zespołu „Vega”
- projekcje filmów kręconych na Zamku
- spotkania z ludźmi, którzy tworzyli historię tego miejsca
- relacje ustne mieszkańców Janowca – opowieści o dawnym życiu w cieniu zamku
- stoiska z grillowaną kaszanką i regionalnym winem, czyli smak tradycji w najlepszym wydaniu

wego wieczoru powspominamy tamte chwile – nie tylko poprzez archiwalne materiały, ale też dzięki niezwykle cennym wspomnieniom mieszkańców, którzy byli świadkami tego historycznego wydarzenia - dodaje Muzeum.

Kaszanka i Wino – swojska biba na dziedzińcu z okazji 50-lecia Muzeum na Zamku w Janowcu

Świętowanie odbędzie się pod hasłem „Kaszanka i Wino – swojska biba na dziedzińcu”. To nie tylko urodziny muzeum – to żywa opowieść o miejscu, które przez pół wieku budowało tożsamość Janowca i okolicznych mieszkańców. To także wyjątkowa okazja do integracji pokoleń - dzieci, rodziców i dziadków - przy wspólnym stole i dźwiękach muzyki.

Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Agnieszka Gołębiowska

Konkurs na Najpiękniejszy Letni Ogród w Gminie Kazimierz Dolny

To doskonała okazja, aby pochwalić się swoją zieloną oazą, promować dbałość o przestrzeń wokół domu i jednocześnie włączyć się w tworzenie ekologicznego i estetycznego wizerunku gminy.

Masz wyjątkowy ogród, który zachwyca kolorami, pomysłowością i harmonią z naturą? Chcesz podzielić się swoją pasją i stać się inspiracją dla innych mieszkańców regionu? Burmistrz Kazimierza Dolnego zaprasza wszystkich miłośników ogrodów do udziału w konkursie „Najpiękniejszy letni ogród

w Gminie Kazimierz Dolny w 2025 roku”!

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są do 1 sierpnia. Aby wziąć udział, wystarczy:

- wypełnić formularz zgłoszeniowy,
 - dołączyć podpisaną zgodę na przetwarzanie danych osobowych,
 - przygotować wyraźne, aktualne zdjęcia swojego ogrodu,
 - złożyć komplet dokumentów w sekretariacie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym.
- Szczegóły dotyczące zasad uczestnictwa oraz regulamin konkursu dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miasta Kazimierz Dolny.

- Promujemy piękno i estetykę naszych ogrodów. Wspieramy działania proekologiczne

Zgłoszenia przyjmowane są do 1 sierpnia w sekretariacie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym. Regulamin dostępny jest na stronie kazimierz-dolny.pl

ne i dbanie o środowisko. Inspirujemy do kreatywnego i nowoczesnego zagospodarowania przestrzeni. Twój ogród może stać się wizytówką naszej gminy! Nie zwlekaj! Pokaż nam swój ogród i zdobądź tytuł najpiękniejszego letniego zakątka w gminie Kazimierz Dolny! - zachęcają organizatorzy konkursu.

Agnieszka Gołębiowska

„Historia bez cenzury” na janowieckim zamku

Popularyzator historii zaprezentuje w swoim programie nasz region.

„Historia bez cenzury” to popularnonaukowy, historyczny kanał na YouTube prowadzony przez Wojciecha Drewniaka, który jest także scenarzystą. A o faktach historycznych opowiada w sposób ciekawy i żartobliwy, ale także rzetelnie. Nie uciekają mu także niewygodne i kontrowersyjne fakty. Razem ze swoją ekipą we wtorek, 8 lipca odwiedził zamek w Janowcu.

Drewniak pochodzi z Radomia, z wykształcenia jest historykiem. Po sukcesie kanału „Historia bez cenzury” zaczął również pisać popularnonaukowe książki z serii pod tym samym tytułem.

- Nie możemy się już doczekać efektów tej wizyty – premiera już wkrótce! - przekazuje Muzeum.

Agnieszka Gołębiowska



Wojciech Drewniak jest autorem kanału na portalu YouTube

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gospodynie z Zagród już po zapoznaniu z przyszłą prezydentową

W minioną sobotę 12 lipca członkowie Koła Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem” z Zagród w Gminie Żyrzyn spotkali się z Martą Nawrocką. Była wspólna rozmowa, biesiadowanie i zapoznanie z tradycjami naszego regionu. - Jest bardzo sympatyczna, życzliwa, ciepła. Taka swoja - mówi Jadwiga Polak, przewodnicząca koła.



To było już drugie spotkanie KGW Zagrody Razem z Martą Nawrocką. Tym razem wystąpiła już w roli pierwszej damy-elekt

KGW Zagrody Razem to jedno z najaktywniejszych kół w powiecie puławskim, które

osiąga sukcesy również na arenie ogólnopolskiej. Reprezentowało m.in. nasz powiat na Dożyn-

kach Prezydenckich. Baa, nawet gościło prezydentową u siebie. Pierwsza dama z gospodyniami

z Zagród lepiła pierogi. Ale niebawem nastąpił zmiana na tym stanowisku. Agatę Kornhauser-

-Dudę zastąpi w tej roli Marta Nawrocka.

Przyszła Pierwsza Dama już uczy się roli i już drugi raz odwiedziła Lubelszczyznę. Najpierw jeszcze przed zwycięstwem swojego męża, a teraz zawitała do Lublina w minioną sobotę 12 lipca. To właśnie tam spotkała się z członkami KGW Zagrody Razem. I to, jak mówią członkowie koła, już drugi raz.

- Za pierwszym razem lepiła z nami nasze „bociany” i dlatego chyba nas zapamiętała, bo wspominała, że jej mąż pytał potem, dlaczego w domu takich nie robi - opowiada Jadwiga Polak, przewodnicząca.

KGW „Zagrody Razem” w rozmowie z przyszłą prezydentową zapoznawało Martę Nawrocką z działalnością koła, z piękną

tradycją naszego nadwiślańskiego regionu i zwyczajami, które do tej pory pielęgnuje.

- Pani Marta Nawrocka jest bardzo sympatyczna, życzliwa, ciepła. Taka swoja. Porozmawialiśmy, pośpiewaliśmy wspólnie. Bardzo interesuje się kołami i tym, co robią. Myślę, że współpraca z nią będzie układać się tak dobrze, jak z dotychczasową panią prezydentową - mówi Jadwiga Polak.

Na pamiątkę spotkania i z nadzieją na kolejne członkowie koła z Zagród wręczyli przyszłej Pierwszej Damie własnoręcznie wykonanego drewnianego anioła.

- Obiecała, że powiesi go w gabinecie - dodaje Jadwiga Polak.

Marta Pietroni

Na wakacjach nie ma nudy. Uczą się nawet lepienia pierogów

Dzieci z Gminy Baranów w wakacje nie próżnują. Nawiązują nowe znajomości, szlifują języki obce i nabywają nowych, jakże przydatnych umiejętności. A wszystko w ramach zajęć zorganizowanych przez Gminne Centrum Kultury.

Nie wszystkie dzieci wyjeżdżają na zorganizowany, letni wypocznik poza miejscem zamieszkania. A co to za wakacje przed telewizorem, czy komputerem? Nuda. O to, by najmłodszy mieszkańcy Gminy Baranów nie narzekali na brak atrakcji zadbał pracownik miejscowego Gminnego Centrum Kultury. Zorganizowali im ciekawe zajęcia, a w każdym tygodniu inne atrakcje. Maluchy biorą udział w zajęciach plastycznych,



Dzieci uczyły się sztuki kulinarnej pod okiem doświadczonych gospodyń. Takie umiejętności z pewnością przydadzą się już na całe życie

językowych - szlifowały np. język angielski, oczywiście przez zabawę, bo taka nauka daje świetne rezultaty. Mają za sobą także m. in. wspólne wyjście do pizzerii, wycieczkę do Magicznych Ogrodów i parku rozrywki Majaland oraz

warsztaty kulinarne, podczas których uczyły się trudnej, ale jakże przydatnej umiejętności lepienia pierogów. Najlepszy był jednak ostatni punkt warsztatów kulinarnych - wspólna konsumpcja.

Marta Pietroni

Kto zostanie dyrektorem przychodni w Żyrzynie?

Jan Woźniak zrezygnował z kierowania Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Żyrzynie. Jego następcę poznamy niedługo, bo gmina ogłosiła konkurs. Czas na składanie aplikacji mija 1 września.

Jan Woźniak przejął obowiązki kierowania SP ZOZ w Żyrzynie w 2020 r.. Przed nim ośrodkiem zdrowia zarządzał Marek Kuźma. Woźniak wcześniej był dyrektorem przychodni w Nałę-

czowie. W latach 2018-2023 pełnił funkcję radnego Gminy Kurów z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Dwa lata temu osiągnął wiek emerytalny, więc postanowił zrezygnować z funkcji dyrektora przychodni, ale nie na długo, bo jeszcze w tym samym roku ponownie został jej szefem. Teraz okazuje się, że były już dyrektorem nie będzie kierował tym miejscem. Jak informuje zastępca wójta gminy, Marcin Sulej, Jan Woźniak zrezygnował z pracy. Jego obowiązki przejęła Elżbieta Rułka. Gmina ogłosiła konkurs, który ma wyłonić nowego szefa placówki. Czas na składanie aplikacji mija 1 września. Idealny kandydat to osoba z wyższym wykształceniem i co najmniej 5-letnim sta-

żem pracy na stanowisku kierowniczym. Gminne władze oczekują również koncepcji działalności SP ZOZ na lata 2025 - 2030.

Znany jest już także skład komisji konkursowej, która przeprowadzi rozmowy z kandydatami. Oprócz wicewójta w jej składzie znaleźli się również: Teresa Gruda -przewodnicząca Rady Gminy Żyrzyn, Małgorzata Matraszek - radna, Sylwia Sałek oraz Marta Woźniak.

Ze szczegółami ogłoszenia można zapoznać się na stronie internetowej Gminy Żyrzyn.

Dominik Kęsik/MP

Druhowie z Opatkowic dalej w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

Taką rekomendację wydał Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Teraz władze gminy i strażacy ochotnicy czekają tylko na decyzję komendanta głównego PSP. Ale to powinna być już tylko formalność.



Komendant Powiatowy PSP w Puławach st. bryg. Grzegorz Podhajny zarekomendował przedłużenie włączenia jednostki z Opatkowic do KSRG na kolejne 5 lat

KSRG to system mający na celu organizowanie i koordynację działań ratowniczych w Polsce. Jego głównym zadaniem jest zapewnienie skuteczności reagowania na różnego rodzaju sytuacje kryzysowe. Należą do niego różne służby, w tym Państwowa Straż Pożarna i jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z całej Polski. Jednak, aby zostać włączoną do systemu, drużyna OSP musi speł-

niać pewne warunki - posiadać określony sprzęt i wyszkolenych ratowników. Oprócz tego musi zadeklarować gotowość do wyjazdu do akcji w ciągu 10 minut. Ale co ciekawe, włączenie jednostki OSP do KSRG nie następuje na stałe. Co 5 lat przechodzi weryfikację, która ma na celu sprawdzenie, czy w dalszym ciągu spełnia wspomniane warunki. Takową weryfikację przeszła ostatnio OSP

w Opatkowicach w Gminie Puławy. Po kontroli Komendant Powiatowy PSP w Puławach st. bryg. Grzegorz Podhajny zarekomendował przedłużenie włączenia jednostki do KSRG na kolejne 5 lat. Ostateczna decyzja, która powinna być już tylko formalnością, należy jednak do komendanta głównego PSP. Ta powinna zapaść w sierpniu.

Marta Pietroni

Tak wiedzie się radnym Gminy Kurów

Bierzemy pod lupę oświadczenia majątkowe członków Rady Miejskiej w Kurowie. Kto może pochwalić się największymi oszczędnościami? Kto zarabia najlepiej? Jakimi pojazdami wożą się poszczególni radni? Szczegóły w tabeli poniżej!

Przejrzeliśmy najnowsze lokalnych samorządowców oświadczenia majątkowe i przygotowaliśmy zestawienie, które rzuca światło na ich sytuację finansową i styl życia. Analiza oświadczeń majątkowych radnych to nie tylko forma kontroli społecznej, ale także interesujące źródło informacji o statusie materialnym osób podejmujących decyzje w imieniu mieszkańców. Pod lupę wzięliśmy wysokość zgromadzonych oszczędności, poziom dochodów, wartość nieruchomości oraz posiadane pojazdy.

Zestawienie pełnej analizy oświadczeń majątkowych publikujemy poniżej w formie tabeli – pozwala ona szybko porównać majątek, dochody oraz ruchomości poszczególnych członków rady miejskiej. Warto zaznaczyć, że wszystkie dane pochodzą z jawnych dokumentów dostępnych w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kurów i zostały udostępnione zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Transparentność życia publicznego to fundament demokracji – dlatego zachęcamy do zapoznania się ze szczegółami.

Jakub Majchrzak

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki/Dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)	Porównanie z rokiem 2023
Artur Poniewierski, 45 l., Przewodniczący Rady Miejskiej w Kurowie	60 136,60 zł emerytura, 22500 zł dieta radnego, 720 zł dieta z tytułu działalności w GKRPA w Kurowie, 12816 zł praca przychód	25000 zł oszczędności, 14475,31 zł kredyt pożyczka gotówkowa	dom o powierzchni 126,23 m2 o wartości ok. 4000000 zł (współwłasność małżeńska), działka budowlana o powierzchni 0,17 ha o wartości ok. 70000 zł, działka leśna o powierzchni 0,30 ha o wartości ok. 5000 zł, działka o powierzchni 0,10 ha o wartości ok. 5000 zł (współwłasności małżeńskie)	Honda Civic 2008 rok, Honda NTV 700 2009 rok, Skoda Octavia 2014 rok	wzrost oszczędności o 25000 zł, wzrost przychodu z emerytury o 13 246,33 zł, wzrost przychodu z diety radnego o 900 zł, wzrost o zaciągnięty kredyt w kwocie 14475,31 zł, spadek diety z tytułu działalności w GKRPA o 1296 zł
Grzegorz Kusy, 58 l., Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Kurowie, pracownik Nestle Polska	99 827,57 zł przychód z pracy w Nestle Polska, 17950 zł dieta radnego, 6600 zł wynajem mieszkania, część danych nieczytelna	65171 zł	mieszkanie o powierzchni 37,70 m2 o wartości 295000 zł, mieszkanie o powierzchni 27 m2 o wartości 214000 zł, działka grunt omy o powierzchni 0,3000 ha o wartości 20000 zł	motocykl Yamaha Virago z 1999 r. o wartości 13000 zł, samochód Volvo z 2003 r. o wartości 20000 zł	wzrost oszczędności o 18 140 zł, wzrost diety radnego o 12320 zł, sprzedaż samochodu Renault Megane z 2007 r. o wartości 10000 zł
Grzegorz Próchniak, 48 l., Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, pracownik MEZAP Puławy	68 170,51 zł przychód z pracy w MEZAP, 7570 zł dieta radnego, 4492,77 zł dotacje ARIMR, 575,92 zł zwrot akcyzy za paliwo, 25000 zł dochód z gospodarstwa	8984,92 zł	dom o powierzchni 120 m2, o wartości 160000 zł (własność), gospodarstwo rolne wielotowarowe o powierzchni 6,8758 ha, 4,2939 (przeliczenia), o wartości 130000 zł, las 0,97 ha o wartości 70000 zł, dom murowany, obora murowana, stodoła drewniana	ciągnik Władimiriec T25 o wartości 14000 zł	wzrost oszczędności o 4215,87 zł, wzrost z tytułu przychodu z zatrudnienia o 3626,81 zł, wzrost z tytułu diety radnego o 880 zł, wzrost wartości ciągnika o 2000 zł
Leszek Aftyka, 58 l., radny, rolnik, członek rady nadzorczej zrzeszenia producentów tytoniu	49 421,49 zł przychód z gospodarstwa rolnego, 2546,91 zł ze zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, 200000 zł środki otrzymane w ramach przyznania płatności z systemów wsparcia bezpośredniego, 1497,12 zł z tytułu posiadania gruntów leśnych, 8260 zł dieta radnego, 683,44 zł dieta członka rady nadzorczej	20000 zł (wspólność ustawowa małżeńska) / 50000 zł kredyt na zakup ciągnika rolniczego	dom o powierzchni 200 m2, o wartości 320000 zł, gospodarstwo ogólnotowarowe o powierzchni 13,1 ha o wartości 80000 zł, budynek mieszkalny, budynki gospodarcze (wspólność ustawowa małżeńska), 0,73 ha gruntów leśnych o wartości 3700 zł	ciągnik Arbos 3055 (Korbanek) z 2024 r. o wartości 145000 zł	wzrost oszczędności o 2000 zł, zmniejszenie przychodu z gospodarstwa rolnego o 888,52 zł, wzrost ze zwrotu podatku akcyzowego o 200 zł, spadek przychodów z tytułu posiadania gruntów leśnych o 26,08 zł, zakup ciągnika o wartości 145000 zł, wzrost diety radnego o 1330 zł, wzrost diety członka rady nadzorczej o 126,29 zł
Sylwester Byzdra, 58 l., radny, nauczyciel	103 436,49 zł przychód z pracy w Szkole Podstawowej w Kurowie, 57 960,85 zł przychód z pracy w Szkole Podstawowej w Klementowicach, 9100 zł dieta radnego	140000 zł	dom o powierzchni 140 m2, o wartości 800000 zł (współwłasność)	Hyundai ix35 rok produkcji 2015, o wartości 40000 zł	spadek oszczędności o 6000 zł, spadek wartości domu o 100000 zł, wzrost przychodów z tytułu diety radnego o 5120 zł
Paweł Czuchryta, 41 l., radny, pracownik P.P.U.H.	51 252 zł przychód z pracy w P.P.U.H.	8000 zł	nie podano	nie podano	wzrost oszczędności o 1000 zł, wzrost przychodów z tytułu zatrudnienia w P.P.U.H.
Tomasz Guz, 37 l., radny, pracownik Grupa Azoty Puławy	101 809 zł przychód z pracy w Grupa Azoty Puławy, 18000 zł z tytułu umowy zlecenia w Żyrzyniak Żyrzyn, 13500 zł z tytułu umowy zlecenia w Garbarnia Kurów, 6620 zł dieta radnego	112000 zł (współwłasność małżeńska) / pożyczka gotówkowa 40000 zł	dom o powierzchni 110 m2, o wartości 100000 zł (współwłasność), gospodarstwo rolne o powierzchni 3,3 ha, o wartości 30000 zł (współwłasność)	Volkswagen Jetta rok produkcji 2007 o wartości 10000 zł, Toyota Verso rok produkcji 2012, o wartości 35000 zł	-
Wojciech Kozak, 65 l., radny,	6 590 zł dieta radnego	nie podano	dom o powierzchni 250 m2, o wartości 950000 zł (akt własności), wydzierżawione gospodarstwo rolne o powierzchni 1,5 ha o wartości 70000 zł (księga wieczysta)	Mercedes rok produkcji 2006 o wartości 35000 zł	wzrost z tytułu diety radnego o 1840 zł
Grzegorz Kukier, 44 l., radny, rolnik, 19 Brygada Zmechanizowana Lublin	100 110 zł przychód z pracy w 19 Brygadzie Zmechanizowanej, 4440 zł dieta radnego, 17443,20 zł przychód z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego	nie podano / 126600 zł kredyt inwestycyjny	dom o powierzchni 199 2, o wartości 196880 zł (współwłasność), gospodarstwo ogólnobrotowe o powierzchni 5,36 ha o wartości 197698,06 zł, budynek mieszkalny i budynki gospodarcze, grunty leśne o powierzchni 0,64 ha o wartości 6400 zł (współwłasność)	Audi A4 rok produkcji 2008 o wartości 20000 zł, Ford G-Max rok produkcji 2013 o wartości 26000 zł, ciągnik Ursus C360 rok produkcji 1998 o wartości 125000 zł, Case Farmak rok produkcji 2020 o wartości 166603 zł, sadzarka rok produkcji 2021 o wartości 39078, ładowacz czołowy rok produkcji 2021 o wartości 22140 zł, brona talerzowa rok produkcji 2021 o wartości 11970 zł	spadek z tytułu diety radnego o 1630 zł, spłata kredytu na 15000 zł
Tomasz Nesterowicz, 43 l., radny, przedstawiciel handlowy w firmie Top Green	47 113,46 zł przychód z pracy w Top Green, 7770 zł dieta radnego	5000 zł	nie podano	Ford S-Max rok produkcji 2007	spadek oszczędności o 1000 zł, wzrost diety radnego o 2750 zł
Zofia Reszczyńska, 65 l., radna, rolniczka, emerytka, sołtys	38 872,20 zł przychód z emerytury, 8880 zł dieta radnego, 3963,60 zł z tytułu świadczenia KRUS w związku z pełnieniem funkcji sołtysa, 22087,45 zł przychód z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego, 1227,73 zł dopłaty z UE, 200,59 zł zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie paliwa rolniczego	22763,49 zł (wspólność ustawowa małżeńska)	dom o powierzchni 150 m2, o wartości 300000 zł (wspólność ustawowa małżeńska), gospodarstwo rolne ogólnotowarowe o powierzchni 2,54 ha, o wartości 250000 zł, budynek mieszkalny, budynki gospodarcze (wspólność ustawowa małżeńska)	Opel Meriva rok produkcji 2010 o wartości 15000 zł	spadek oszczędności o 14 736,51 zł, wzrost przychodu z emerytury o 3158,08 zł, wzrost przychodu z tytułu diety radnego o 2250 zł, wzrost przychodu z tytułu pełnienia funkcji sołtysa o 2163,60 zł, spadek przychodu z tytułu gospodarstwa rolnego o 397,10 zł
Jacek Stasiak, 32 l., radny, rolnik	150 000 zł przychód z prowadzenia gospodarstwa rolnego, 26990,44 zł dopłaty bezpośrednie, 2774 zł zwrot podatku akcyzowego, 6036 zł dopłata do sprzedaży zbóż, 5400 zł dieta radnego	53061,56 zł / 320000 zł kredyt na zakup ziemi	gospodarstwo rolne ogólnotowarowe o powierzchni 12,3533 ha, o wartości 175000 zł (majątek odrębny)	MTZ Belarus 80 rok produkcji 1979, Same Golden 85 rok produkcji 2004, IFA HL 60.11 rok produkcji 1982, Passat B7 rok produkcji 2012	spadek oszczędności o 8686,32 zł, zakup Passata, spadek z tytułu dopłat bezpośrednich o 2959,07 zł, spadek z tytułu zwrotu podatku akcyzowego o 190,72 zł, brak dopłaty do nawozów w kwocie 9270 zł, wzrost przychodu z tytułu diety radnego o 2110 zł
Daniel Struski, 48 l., radny, rolnik, pracownik Nałęczów Zdrój, sołtys	29 098,37 przychód z pracy w Nałęczów Zdrój, 3428 zł nieczytelne, 534,64 zł umowa zlecenie, 1344 zł działy specjalne produkcji rolnej, 6360 zł dieta radnego, 9000 zł dopłaty rolne, 715,39 zł zwrot akcyzy, 15587,14 zł przychód z prowadzenia gospodarstwa rolnego	nie podano / 49380 zł kredyt	dom o powierzchni 80 m2, o wartości 150000 zł (własność), gospodarstwo rolne ogólnotowarowe, o powierzchni 6,02 ha, o wartości 180000 zł, budynki mieszkalne, budynki gospodarcze (własność), 0,61 ha gruntów leśnych o wartości 16400 zł (własność)	URSUS C-360 rok produkcji 1980	-
Piotr Szyszko, 39 l., radny, kierownik stacji paliw, instruktor nauki jazdy	103 229,95 zł przychód z umowy o pracę, 16328,64 zł przychód z umowy zlecenia, 8600 zł dieta radnego, 967,01 zł przychód ze sprzedaży funduszy inwestycyjnych	25233,58 zł, 345870,88 zł fundusze inwestycyjne	nie podano	Alfa Romeo 159 rok produkcji 2009 (współwłasność), motocykl Kawasaki 2750 rok produkcji 2009	wzrost oszczędności o 7405,82 zł, wzrost przychodu z tytułu posiadania funduszy inwestycyjnych o 46871,82 zł, spadek przychodów z tytułu umowy o pracę o 4314,84 zł, wzrost przychodu z tytułu umowy zlecenia o 8862,64 zł, wzrost przychodu z tytułu diety radnego o 2250 zł
Grzegorz Żaba, 49 l., radny, rolnik, kierowca autokaru	33 000 zł przychód z gospodarstwa rolnego, 47896,93 zł przychód z pracy jako kierowca, 7050 zł dieta radnego	22000 zł	dom o powierzchni 200 m2, o wartości 400000 zł (własność), mieszkanie o powierzchni 70, o wartości 150000 zł (własność), gospodarstwo rolne ogólnotowarowe o powierzchni 6 ha, o wartości 250000 zł, 2 budynki mieszkalne, budynki gospodarcze (własność)	Opel Astra rok produkcji 2005 o wartości 13000 zł, BMW seria 5 rok produkcji 2005 o wartości 27000 zł, ciągnik URSUS C-360 rok produkcji 1978 o wartości 13000 zł, ciągnik URSUS C-4011 rok produkcji 1980 o wartości 16000 zł	wzrost oszczędności o 2000 zł, wzrost przychodu z gospodarstwa o 3000 zł, wzrost przychodu z pracy jako kierowca o 3918,93 zł, wzrost przychodu z tytułu diety radnego o 4280 zł

Druhowie z Leokadiowa i drużny z Opatkowic górą!

To właśnie te drużyny zwyciężył w zawodach sportowo - pożarniczych Gminy Puławy. Na stadionie w Górze Puławskiej emocje sięgały zenitu.

Zawody sportowo-pożarnicze mają na celu przede wszystkim doskonalenie umiejętności strażaków, sprawdzenie ich sprawności fizycznej, a także zgrania zespołu.

Jak co roku przed zawodami na szczeblu powiatowym trzeba wyłonić reprezentantów poszczególnych gmin. W tym roku Powiatowe Zawody Sportowo - Pożarnicze zostaną rozegrane 30 sierpnia w Końskowoli.

Zmagania na poziomie gminnym mają już za sobą m.in. Żyrzyn, Baranów, Wąwolnica czy Nałęczów.

Druhowie ochotnicy z terenu Gminy Puławy rywalizowali w sobotę 12 lipca. W szranki stanęło osiem drużyn męskich i trzy kobiece. Choć w tym roku pogoda jest kapryśna, to tego dnia akurat dopisała. Na stadionie w Górze Puławskiej zjawili się nie tylko zawodnicy oraz władze gminy, ale i kibice dopingujący poszczególne drużyny. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwały funkcjonariusze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. O smaczny posiłek dla druhow zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Zawiślanki” w Górze Puławskiej.

Drużyny rywalizowały tradycyjnie w dwóch konkuren-



Drużyny do boju zgrzewali kibice. Były nawet transparenty przygotowane specjalnie na zawody

Grupa A - męskie drużyny pożarnicze:

1. OSP Leokadiów
2. OSP Łęka
3. OSP Dobrosławów
4. OSP Bronowice
5. OSP KSRG Opatkowice
6. OSP Kowala
7. OSP KSRG Góra Puławska
8. OSP Skoki-Borowa

Grupa C - kobiece drużyny pożarnicze:

1. OSP Opatkowice
2. OSP Łęka
3. OSP Bronowice

cjach - sztafecie pożarniczej i ćwiczeniu bojowym. W przypadku pierwszej z konkurencji kluczowe znaczenie ma czas. Zawodnicy na dystansie 50 metrów mają do pokonania przeszkody takie jak płotek,



Tego dnia pogoda dopisała. Woda lała się na szczęście tylko ze strażackich węży

rów, równoważnię i ścianę, w międzyczasie przekazując sobie prądownicę.

Z kolei w ćwiczeniu bojowym chodzi o to, by drużyna szybko i sprawnie rozwinęła linię gaśniczą, podłączyła sprzęt, pokonał

przeszkody i ugasiła cel. W tym przypadku ocenie podlega nie tylko czas wykonania zadania, ale i poprawność działania.

Na murawie stadionu w Górze Puławskiej zagościł duch prawdziwej rywalizacji. Zawod-



Tu liczył się czas, im krótszy, tym lepiej



Puchary zwycięzcom wręczał wójt Kamil Lewandowski oraz komendant zawodów druż Paweł Kurpiel

nicy dawali z siebie wszystko, a w dążeniu do celu dopingowali ich przyjaciele, którzy specjalnie na tę okazję przygotowali nawet transparenty.

W ostatecznej klasyfikacji wśród drużyn męskich zwycię-

żyli reprezentanci OSP Leokadiów. Wśród pań triumfowały reprezentantki OSP Opatkowice. Oba zespoły zachowały tytuły wywalczone przed rokiem.

Marta Pietroni

Konkurs na kierownika ZGK w Wąwolnicy rozstrzygnięty

Pokonał czterech kontrkandydatów. Zakładem Gospodarki Komunalnej w Wąwolnicy kieruje Karol Łuszczyński. Pracę na tym stanowisku rozpocznie od września.

Władze Wąwolnicy poszukiwania nowego kierownika gminnej jednostki rozpoczęły w czerwcu i do końca miesiąca czekały na aplikacje. Kandydaci musieli spełnić szereg kryteriów. W wymaganym terminie - do 30 czerwca - wpłynęło pięć aplikacji. W lipcu komisja konkursowa spotkała się z kandydatami. Najlepiej, jej zdaniem, w procesie rekrutacji wypadł mieszkaniec gminy - Karol Łuszczyński.

- W procedurze naboru spełnił wszystkie wymagania formalne. Podczas rozmowy kwalifikacyjnej wykazał się odpowiednim zasobem wiedzy praktycznej oraz znajomością zadań realizowanych na ww. stanowisku. Posiadana wiedza merytoryczna oraz zdobyte doświadczenie zawodowe pozwolą panu Karolowi Łuszczyńskiemu na sprawne wdrożenie się i podjęcie pracy na proponowanym stanowisku - czytamy w uzasadnieniu wyboru komisji, dołączonym do pisma z informacją o wyniku rekrutacji podpisanym przez burmistrza i zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wąwolnicy.

Marta Pietroni

Gmina Kurów planuje lokalizację elektrowni wiatrowych – ruszają konsultacje społeczne

Władze Kurowa przystępują do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy, obejmującego lokalizację elektrowni wiatrowych w Kurowie i Brzozowej Gaci. Planowana inwestycja ma na celu rozwój energetyki odnawialnej w regionie i wpisuje się w krajowe strategie transformacji energetycznej. Co na to mieszkańcy?

Decyzja o rozpoczęciu procedury planistycznej została

podjęta na mocy uchwały Rady Gminy Kurów w październiku 2023 r., zmienionej uchwałą z końca czerwca tego roku.

W ramach opracowywania planu odbędą się konsultacje społeczne, do których zaproszeni są wszyscy zainteresowani mieszkańcy i właściciele nieruchomości. Zaplanowano dwa spotkania.

Jedno odbędzie się we wtorek 23 lipca o godz. 15:30 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kurowie (dawny wikariat). Drugie, już w formie zdalnej - tego samego dnia o godz. 17:00. Będzie miało formę transmisji video z możliwością zadawania pytań i składania uwag na żywo oraz na czacie tekstowym. Szczegóły mają zostać udostępnione 23 lipca do

godz. 16:00 na stronie internetowej gminy. Równolegle z pracami planistycznymi gmina przystąpiła do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, obejmującej m.in. przygotowanie prognozy środowiskowej. Celem tego jest zbadanie potencjalnego wpływu inwestycji na lokalny ekosystem i zdrowie mieszkańców. Dokumentacja planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępna jest do wglądu w Urzędzie Miejskim w Kurowie w godzinach pracy urzędu.

Każda zainteresowana osoba, instytucja lub organizacja ma prawo złożyć wniosek do planu miejscowego lub w ramach strategicznej oceny środowiskowej. Termin składania wniosków mija 13 sierpnia. Można

składać je: osobiście lub ustnie do protokołu w urzędzie miejskim,

przesłać pocztą tradycyjną na adres: ul. Lubelska 35, 24-170 Kurów lub drogą elektroniczną na adres e-mail: gmina@kurow.eu albo poprzez ePUAP: ESP:/8dguj0r78k/SkrytkaESP lub /8dguj0r78k/skrzynka1, bądź poprzez e-Doręczenia: AE:PL-61392-25976-VRHGW-30. Wniosek musi zawierać imię, nazwisko lub nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Marta Pietroni